

**XXIX r.  
istnienia.**

**Redakcja i Administr.**

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

**Łódź.**

Cena numeru

**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4.20 gr.

Dla rob. 3.70 gr.

Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sobota dnia 1 maja 1926 r.

## Zawiadomienie.

W przejeździe tylko na krótki czas została zaangażowana **BAŁAJAJEK**, na orkiestra która rozpocznie koncerty w naszej restauracji w dniu 1 maja pod dyr. **N. SZARKO**.

Zarząd restauracji

**„TIVOLI”**

ul. Przejazd № 1, Tel. 26-53  
(dom Majstrów Tkackich).

**UWAGA.** Przy lokalu zimowym została otwarta werenda.

## Wrzawa w sejmie pruskim.

Ludowcy przeciw zawarciu traktatu handlowego z Polską.

Berlin, 30 4. (pat)

Podczas rozpraw w sejmie pruskim nad sprawami górnictwa poseł ludowy dr. Kinkernell oświadczył, że nie powinno się zawierać z Polską traktatu handlowego, któryby umożliwił w dalszym ciągu bezrobocie na Górnym Śląsku.

Podczas przemówienia socjal—demokraty Ottera doszło do zajścia pomiędzy nim a hitlerowca

mi którzy usiłowali przerwać jego przemówienie. Poseł Otter zareagował w ten sposób, że na najbliższej obok niego stojącego posła nacjonalistycznego wylał szklankę wody. Prezydent Izby przerwał posłżenie, a po przerwie zabrał głos ponownie Otter. Wskutek olbrzymiej wrzawy nie można było zrozumieć jego przemówienia.

—oOo—

## Jak Francja płacić będzie długi Stanom Zjednoczonym.

Waszyngton, 30 4. (pat)

Według informacji Havasa sprawa długu francuskiego wobec Stanów Zjednoczonych dokonana będzie na następujących warunkach: Dwie pierwsze raty po 30 milionów dolarów, trzecie następną — po 32 i pół miliona dolarów, piąta rata — 35 milionów dolarów, szosta — 40 milionów. Następną ratę wzrastają stopniowo do 125 milionów dolarów, przy czym ta wysokość rat osiągnięta zostaje w 17 roku płatności i pozostaje bez zmian do 62 roku. Procenty liczyć się będą dopiero od 5-go roku i wyniosą: w pierwszych 10—ciu latach — 1 procent, w 8—miu następnym — 2, w siedmiu następnym — 3 procent, w pozostałych latach — 3 i pół procent.

Paryż 30 kwietnia (pat)

Briand przedstawił na posiedzeniu Rady Gabinetowej układ waszyngtoński. Po zakończeniu posiedzenia Rady Gabinetowej minister Finansów, Peret oznajmił, że szczegółowa nota wyjaśniająca, w sprawie charakteru układu waszyngtońskiego położy kres tendencyjnym interpretacjom tego układu, utrzymującym, jakoby Francja poniosła wszelkie ofiary.

—oOo—

## Szcześliwy kraj...

Chiny nie mają ani prezydenta, ani premiera, ani gabinetu.

Szanghaj, 30 4. (pat)

Chiny nie posiadają obecnie ani prezydenta ani premiera, ani gabinetu. Pomiędzy zwolennikami Wu—Pej—Fu i Czang—Tso—Lina istnieje, zdaje się, różnica poglądów co do tego, kto ma zająć

stanowisko premiera. Sądzą jednakże, że kompromis jest możliwy. Poważniejszych bitw teraz nie ma, mówi się jednak o tem, że wojska prowincji Szansi zagrażają armji narodowej, cofającej się ku Kalgan.

—oOo—

## Stosunki chińsko-sowieckie.

Kompletna klęska komunizmu.

Pekin 30 kwietnia (pat)

Sąd wojskowy orzekł konfiskatę parowca sowieckiego „Oleg” i jego ładunku składającego się z wielkiej ilości broni i materiału wojennego wartości 2 i pół miliona dolarów. Kapitan okrętu skazany został na

18 miesięcy więzienia, załoga zaś, którą uznano za niewinną, odstawiona zostanie do granicy na koszt rządu chińskiego. „Oleg” zatrzymany został na wodach Taku w marcu r. b. przez mandżurski statek wojenny.

—oOo—

## TELEGRAMY.

POWÓDZ W CHORWACJI.

Białogród 30 kwietnia (pat)

Z Zagrzebia donoszą o groźnych wylewach rzeki Liki. Gmina Kossinska jest całkowicie zalana. Również groźne rozmiary przybierają wylewy rzek Sawy i Uny, której wezbrane wody zerwały most. Straty, spowodowane przez wylewy, obliczają na dziesiątki milionów dynarów.

KATASTROFALNA POWÓDZ

W ROSJI.

Moskwa 30 kwietnia (pat)

Z różnych okolic Rosji napływają w dalszym ciągu wiadomości o wylewach rzek. W pobliżu Piotrogradu między stacjami Toksowo i Kuszelewka runął most kolejowy. W czasie katastrofy znajdowała się na moście znaczna liczba pasażerów, przesiadających się z jednego pociągu do drugiego. Około 30 osób utonęło.

NOWA SENSACJA  
BUDAPESZTENSKA.

Londyn 30 kwietnia (pat)

„Daily Mail” donosi z Budapesztu: Nieznani sprawcy wtargnęli nocą do gmachu sądu i spalili tam akta sprawy o fałszerstwo banknotów frankowych, wobec czego proces zapewne będzie odłożony.

SESJA KOMITETU HIGJENY  
W GENEWIE.

Genewa 30 kwietnia (pat)

Ostatnio zebrał się tu na 6 swą sesję Komitet Higjeny pod przewodnictwem dr. Madsena (Danja). Sprawy, które bada komitet na tej sesji można podzielić na cztery grupy:

1) Problematy, które powierzyła Kom-

tetowi Rada Ligi Narodów na zasadzie rezolucji ostatniego Zgromadzenia Ligi.

2) Sprawozdanie, przedstawione przez członków Komitetu, zgodnie z rezolucjami, powziętymi przez Komitet w czasie ostatniej sesji:

3) Sprawozdanie różnych podkomisji

Komitetu Higjeny.

4) Prace sekcji Higjeny (służba informacyjna, dotycząca epidemji oraz statystyk sanitarnych; wymiana personelu sanitarnego; studia i ankiety specjalne.

W pracach komitetu uczestniczy z ramienia Polski dr. Chodźko.

# Wybitny przewodnik bolszewicki - agentem ochrony carskiej.

Zeznania oskarżonej.

Lwów 30 kwietnia (pał)  
„Gazeta Poranna” donosi z pogranicza  
sowieckiego: W Moskwie sąd skazał na 7  
lat więzienia i pozbawienie praw obywatel-  
skich na przeciąg lat 5 Serebrjannikową, zna-  
jącą z czasów caratu jako płatną agentkę o-  
chrony carskiej. M. in. wydała ona w ręce

ochrony kilku członków obecnego rządu bol-  
szewickiego. Zdemaskował ją podobnie Aze-  
fa, Burew. W swoich zeznaniach poufnych,  
złożonych w obecnym procesie, Serebrjannik-  
owa miała przedstawić dane, dotyczące  
służby w ochronie jednego z najwybitniej-  
szych obecnych przewodników bolszewickich.

—oOo—

## Sowiety dążą do podburzenia Wschodu przeciw Zachodowi.

Znaczenie traktatu berlińskiego w oświetleniu prasy.

Paryż 30 kwietnia (pał)  
„Ere Nouvelle” pisze: Traktat rosyjsko-  
niemiecki jest jeżeli nie sojuszem, to  
w każdym razie ważnym tajnym porozumie-  
niem dyplomatycznym między Berlinem i  
Moskwą. Rosja, która zawsze stroniła od Li-  
gi Narodów, dąży obecnie w sposób widocz-  
ny do tego, aby poruszyć Wschód przeciw-  
ko Zachodowi. Niemcy — pisze dalej dzien-  
nik — pragną wykorzystać swą sytuację geo-  
graficzną w tym celu, aby stać się arbi-  
trem, który równoważyć będzie we włas-  
nym interesie siły Wschodu i Zachodu.  
Dziennik zaznacza w końcu, iż system za-  
wierania sojuszów jest jedynie zaprzecze-  
niem suwerenności Ligi Narodów.

Białogród 30 kwietnia (pał)  
Półoficjalna „Samouprawa” w artyku-  
le, poświęconym sprawie traktatu rosyjsko-  
niemieckiego, pisze: Nota ministra Stres-  
manna, dołączona do tekstu traktatu, o-

świadczą, że Niemcy współpracować będą w  
granicach możliwości nad urzeczywistnie-  
niem ideałów Ligi Narodów, jednakże sprze-  
ciwiać się będą energicznie wszelkim dąże-  
niom, skierowanym przeciwko unji sowiec-  
kiej, mogącym powstać z łonie Ligi Naro-  
dów. Zdaniem dziennika, podobne zastrze-  
nie jest niezgodne z duchem Ligi Narodów,  
gdyby bowiem ów wrogi nastrój, o którym  
wspomina nota, ujawnił się w rzeczywisto-  
ści, mógłby on być spowodowany jedynie  
postępowaniem sowieków, skierowanym prze-  
ciwko istniejącemu porządkowi rzeczy oraz  
pokojowi międzynarodowemu. Jest rzeczą  
niemożliwą przyjmować wobec sowieków  
zobowiązania, będące w sprzeczności z zob-  
owiązaniami, zaciągniętymi wobec Ligi Naro-  
dów. Niemcy — kończy dziennik — przy za-  
wieraniu traktatów z sowiekami, najwidocz-  
niej nie zdawały sobie z tego dokładnie  
sprawy.

—oOo—

## Senat daje przykład Sejmowi, jak należy pracować.

Uchwalenie prowizorium, projekt ustawy cynkowej i o sto-  
sunkach służbowych nauczycieli.

Warszawa, 30 k. (pał)

130 posiedzenie Senatu z dn. 30 kwietnia 1926 r.  
Posiedzenie zaczęło się od formalnej dyskusji  
nad interpelacją 40 senatorów w sprawie szerzenia  
rozstroju w armji i odpowiedzi na interpelację mi-  
nistra Spraw Wojskowych.

Sen. Zdanowski (Z. L. N.) zaproponował aby  
całą sprawę odesłać do Komisji Spraw Zagranicz-  
nych i Wojskowej zanim omówiona będzie na  
plenum.

Wniosek o odesłanie przyjęto.

Następnie sen. Buzek (Piast) referował prowi-  
zorjum budżetowe na maj i czerwiec, wyrażając  
przekonanie, iż w razie uchwalenia ustaw sanacyj-  
nych problem równowagi w przyszłym roku bę-  
dzie osiągnięty, jeżeli nie zajdą jakieś niespo-  
dzianki. Zdaniem referenta rząd powinien prowa-  
dzić dalej dotychczasową politykę, a jeżeli się uda  
zapobiedz dalszej wyższości dolara to dojdziemy do  
równowagi budżetowej, co otworzy dla naszego ży-  
cia gospodarczego nowe możliwości.

Sen. Rotenstreich (Kl. żyd.) zwalcza projekt  
ministra skarbu pokrycia niedoboru budżetowego  
przez emisję bilonu, co równać się będzie podatkowi  
inflacyjnemu, nałożonemu za najbiedniejszą  
ludność. Krytykując następnie politykę Minister-  
stwa Skarbu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu  
oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,  
mówca imieniem swego klubu odmawia rządowi  
zaufania. (Naturalnie! Red.)

### MIN. ZDZIECHOWSKI O SWOIM PLANIE SANACYJNYM.

Minister Skarbu Zdziechowski zabierając głos,  
oświadczył, iż ustawa o prowizorium budżetowym  
jest tylko fragmentem ustaw, wniesionych przez rząd  
na przełomie okresu deficytu budżetowego i zupeł-  
nej równowagi, która powinna się zacząć od 1  
lipca, jeżeli wniesione ustawy będą szybko przyjęte.

Szerogiem zestawień cyfrowych minister udo-  
wadnia całą realność strony oszczędnościowej przed-  
łożonego przez siebie planu sanacyjnego. Jedno-  
cześnie przewidziana będzie reorganizacja admini-  
stracji państwowej, a kiedy nastąpią już lepsze  
warunki gospodarcze reorganizacja ta umożliwi  
dalsze redukcje personalne, których teraz ze wzglę-  
dów politycznych i socjalnych stosować nie można.  
Polemizując następnie z zarzutami, skierowa-  
nymi przeciwko zamierzonej emisji bilonu, mini-  
ster zauważa, iż bilon niema służyć dla osiągnię-  
cia równowagi budżetowej, ale ma na celu twor-  
zenie rezerw koniecznych.

Trzeba usunąć zbyt wysoką stopę procentową  
oraz utworzyć długoterminowy kredyt dla prze-  
mysłu, rolnictwa i miast, a wreszcie należy rozwi-  
nąć szeroki plan budownictwa dróg wodnych, kolei,  
rozwoju i podniesienia rolnictwa.

Warunkiem zaś powodzenia wszystkich wysił-  
ków jest odtworzenie zaufania wewnętrznego, aby  
tą drogą zdobyć zaufanie zagranicy.

Sen. Adelman składa w imieniu klubu Ch. D.

rezolucję wzywającą rząd, aby jaknajszybciej przy-  
stąpił do reorganizacji władz państwowych, a to  
w celu zrównoważenia budżetu i przyspieszenia  
stabilizacji pracowników państwowych.

Sen. Posner (P. P. S.) zarzuca, iż minister  
Skarbu niema żadnego programu sanacyjnego, a  
ma zamiar tylko używać dość już znanych metod  
szukania kredytów, nowych źródeł dochodów i robie-  
nia oszczędności przede wszystkim na urzędnikach.

Klub mówcy będzie głosować przeciwko usta-  
wie. Sen. Woźnicki oświadcza, iż nad planami  
sanacyjnymi można będzie się zastanawiać dopie-  
ro wówczas, gdy przyjdzie normalnie utworzony  
rząd. A teraz stronnictwo mówcy odmawia zaufa-  
nia obecnemu rządowi i będzie przeto głosować  
przeciwko prowizorium.

Sen. Krzyżanowski (kl. pracy) przewiduje, iż  
zaprowadzenie równowagi, jeżeli nawet nastąpi, bę-  
dzie krótkotrwałe, sztuczne i zemści się na życiu  
gospodarczym. Dla osiągnięcia stałej równowagi, ko-  
nieczną jest stabilizacja złotego, równowaga bilan-  
su płatniczego i usunięcie kryzysu. Klub mówcy uwa-  
żając politykę ministra Skarbu za szkodliwą,  
a nie chcąc stwarzać jednocześnie stanu „ex lex”,  
wstrzyma się od głosowania nad prowizorium.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorium  
w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, jak również  
rezolucję sen. Adelmanna.

### PRZYJĘCIE PROJEKTU USTAWY CYNKOWEJ I O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI.

Po przerwie w dalszym ciągu posiedze-  
nia sen. Popowski (ZLN) referował projekt  
ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego  
prosząc o przyjęcie go bez zmian. W dysku-  
sji sen. Krzyżanowski wyraził swe niezado-  
wolenie z formy ustawy, narażające — jego  
zdaniem — na uszczerbek suwerenność pań-  
stwa. W głosowaniu wniosek komisji o  
przyjęcie projektu uchwalono.

Następnie sen. Kasznica referował pro-  
jekt ustawy o stosunkach służbowych nau-  
czycieli. Komisja senacka wprowadziła do  
projektu sejmowego szereg zmian, które  
szczegółowo uzasadnia referent.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad  
tem sprawozdaniem przemawiali senatoro-  
wie: Kaniowski, Nowak, Thulie, Orliński i  
Kopczyński. Po przemówieniu końcowem  
sprawozdawcy przystąpiono do głosowania.  
Z wniosków zgłoszonych w toku dyskusji  
przyjęto wniosek sen. Kaniowskiego, iż nau-  
czyciel po 3-ach latach nieprzerwanej pracy  
otrzymuje tytuł profesora i wniosek posła-  
ki Szembekówny przywracający dawne  
brzmienie artykułu 128 o tem, że nauczyciel  
całym swym postępowaniem w życiu publi-  
cznym powinien sobie zjednać szacunek.

Na tem głosowanie zakończono, na-  
znaczając następne na środę, dnia 12 maja o  
godzinie 4-ej po południu

—oOo—

### NA ROZSZERZENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Pan wojewoda Darowski otrzymał dzisiaj od  
kierownika ministerstwa robót publicznych zawiado-  
mienie, że na miesiąc maj przyznane zostały na-  
stępujące kwoty tytułem pożyczek dla miast woję-  
wództwa łódzkiego:

Dla Pabjanic — 55 tysięcy złotych,

Dla Zgierza — 50 tysięcy złotych

Dla Kalisza — 50 tysięcy złotych,

Dla Tomaszowa — 20 tysięcy złotych,

Dla Zdunskiej Woli — 20 tysięcy złotych.

Razem ministerstwo wyasygnowało 195 tysią-  
cy złotych, które maja być przez wymienione  
miasta zużyte na rozszerzenie robót publicznych,  
celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Co do Łodzi zapadnie oddzielnie decyzja w  
tej sprawie. W każdym razie Łódź może się spo-  
dziewać większej pożyczki na ten sam cel.

—oOo—

### POKOJU UMIEBLOWANEGO

poszukuje natychmiast.

Oferty pod „Dziur” do administracji dzien-  
„Rozwój”.

# Święto 1 maja.

1-szy maj!

Święto robotnicze — święto pracy, święto wyzwajającego się z jarzma kapitalizmu proletariatu!

Dmac w tę fujarkę i wypuszczając tego rodzaju fałszywe tony — potrafia socjaliści otumanić bezkrytyczne tłumy i prowadzić je na pasku swoich więcej, niż podejrzanych interesów partyjnych.

Praca nie jest niestety przyjemnością, jest twardym obowiązkiem życia, jest jedyną w czasie pokoju formą walki o byt i ten kto nie pracuje, nieodwołalnie zginąć musi.

Wyswabadzanie pracujących mas z jarzma kapitalizmu, można porównać z wyswabowaniem się głupiego wołu z zwyczajnego drewnianego jarzma, które go zmuszało do ciągnięcia pługu i do produkcyjnej pracy.

„Wyswobodzony” wół uroczyste obchodził to święto, świętował długo i dokumentalnie ...póki nie zdechl z głodu, bo majątek nie zaorany i nie zasiany nie mógł go wyżywić.

Kapitał i praca są to dwaj bracia, sjamscy: śmierć jednego powoduje w najkrótszym czasie koniec drugiego.

Niestety nasi socjaliści nie dorosli jeszcze do zrozumienia tej podstawowej prawdy, aczkolwiek lekcja jaką dała Bolszewja, całemu światu — nauczyła by widzieć ślepego (nie socjalistę).

To też Polska od chwili swego zmartwychwstania kiedy tylko ulica dorwała się do rządów, jest objektem wiwisekcji postępowo socjalistycznej i terenem doświadczalnym, dla szeregu poronionych Ustaw — rezultatem których jest powszechny brak pracy i oólna nędza.

Zbieramy obecnie owoce tyloletniego etatyzowania wszystkich działów życia ekonomicznego w Polsce, zabijania przedsiębiorczości i wystraszania kapitału: Zgórą pięćdziesiąt tysięcy ludzi w jednym tylko naszym mieście ma „1 maja” od 1 stycznia do 31 grudnia i jeżeli system rządzenia naszym Państwem zasadniczo się nie zmieni, w przyszłym roku tak samo uroczyste będziemy obchodzili majowe święto pracy...

Niewątpliwie, do przeżywanego obecnie kryzysu przyczyniły się i inne czynniki socjalne i ekonomiczne ale gros wszystkich naszych niepowodzeń tkwi właśnie w zbankrutowanej doszczętnie ideologii 1 maja.

Przecież przy tak mało wymagającym robotniku, jak polski, tak wytrzymałym i zdolnym, pobić moglibyśmy ekonomicznie pół Europy — niestety oni zamiast pracować rządzają i robią dzieci „na akord” i u chwalają „Ustawy” czego rezultatem jest to, że pół Europy nas bije i pardonnez moi les mots, nawet te robotnicze spodnie opłaca się dzisiaj lepiej sprowadzać z Berlina, niż przy dzisiejszych stosunkach produkować w kraju.

Dlatego też dzisiaj święto 1 maja nie jest w najmniejszej mierze świętem pracy — przeciwnie, świętem nieróbstwa i bezmyślnej demagogji, która wprowadziła naszą Ojczyznę na dno nędzy i rozpacz.

Świętujcie więc 1-go maja, rodacy! Świętujcie dalej! Dzisiaj świętuje was już 50 tysięcy jutro 100 tysięcy będzie świętowało „wyzwolenie z jarzma pracy” a pojutrze,

pojutrze, mój Boże, wszyscy będziemy pracować po 12 godzin ale już... „pour le roi de Prusse”.

A. S.

## Socjaliści bałamucają naród.

WYPROWADZAJĄ NA ULICĘ SZEREGI, GOTOWE DO WALKI BRATOBÓJCZEJ.

Człowiek przeciera mimowoli oczy i zastanawia się ażali to możliwe, żeby w piśmie, które ma pretensję do nazwy pisma polskiego mogła ukazać się odezwa o treści, jaką znajdujemy w ostatnich numerach „Robotnika”. Czytamy tam ni mniej ni więcej, tylko takie słowa:

„W dniach nędzy, w dniach bezrobocia obchodzić będziemy w tym roku nasze święto. Opadają bezsilnie ręce umęczone w walce, w zmaganiu się z losem. A jednak wyjście jest. Wyjście prawdziwe wyjście pełne i zwycięskie — to socjalizm i walka klasy robotniczej o reformy, prowadzące do socjalizmu. W dniu 1 maja powiemy wobec całej Polski i całego świata, że nie ustaniemy w boju aż na polskiej ziemi dzwigniemy... polską republikę socjalistyczną”.

I w podobnym tonie płynie dalej woda mętnych słów odezwy socjalistycznej. Do pochodów i uroczystości na 1-go maja można było się cokolwiek przyzwyczaić. Od kilku dziesiątków lat zapowiada się w tym dniu nowy porządek, równoznaczny z wiecznym szczęściem na ziemi a tymczasem nic na lepsze się nie zmieniło. U nas w Polsce socjaliści odgrywali od samego jej powstania wybitną i wpływową rolę i temu też możemy przypisać, że zamieniamy się na społeczeństwo, w którym rozprzegają się wszystkie więzy, w którym zanika wszelki autorytet: sejmu, rządu polsk. urzędnika, polskiego sądu a przede wszystkim polskiej gospodarki. Z niesłychanego zapału, z jakim w roku dzie wietnastym zabieraliśmy się do budowania własnego domu, nie pozostało nawet szczątków. Strwożyła się i zasmuciła dusza narodu, traci wiarę w przyszłość, w swoją moc, w swoje prawa do życia.

Wobec takiego stanu rzeczy, ratunek proponowany nam w odezwie „Robotnika” byłby najoczywistej tylko zabiegiem, podobnym do toczenia krwi konającemu z wycieńczenia. Pomysł, polegający na powierzeniu berła władzy partji, którą rządzą czynniki żyjące i żyć mogące tylko na teorii równego podziału dóbr wszelakich, lub wycisku na organizmie narodu, słusznie zasługuje jedynie na nazwę samobójczego szaleństwa. Jest to najzupełniej świadome wpychanie Polski do trumny, nad którą wieko w gotowości do zatrzaśnięcia dzierżą z jednej strony czerwoni socjaliści, a z drugiej strony czerwoni komuniści.

Cóż za szczęście może dać socjalizm — coż dać tym narodom, nad którymi miał ster? Pięćdziesiąt lat żywił się on teorią i agitacją: obiecywał, że po zdobyciu władzy politycznej obali stary porządek ekonomiczny, polegający na własności prywatnej i zbuduje i stworzy nowe życie na fundamentach społecznych środków produkcji. Nieoczekiwanie nadeszła sposobność w Niemczech. Austrii w Rosji, a częściowo we Włoszech, Szwajcarji i Danji zaprowadzenia nowego ładu Aparat państwowy znalazł się w ręku socjalistów, kapitalizm został nastraszone i bezsilny, a ludność szła za każdym kto wrzeszczał, że umie prowadzić. Była więc niezrównana okazja do wykazania, że socjalizm, to nie wymysł fantazji i pusta gadanina ale siła społeczna, która potrafi dzwignąć jeżeli już nie bryłę świata, to przy najmniej zrealizować szczytę tych wszystkich wspólnych programów, które tak szumnie zapowiadał. Według oceny Anglika dr. Fhadwella, który w trzy nastu artykułach, umieszczonych pod tytułem „Uwadek socjalizmu” w „Times” wykazał więcej nauk

o socjalizmie istotnym niż wszystkie książki marksistów.

„Obecna pozycja socjalizmu na kontynencie jest tego rodzaju, że jako ruch polityczny przeszedłszy po wojnie egzamin czynu wykazał słabość w kierunku wprowadzenia nowego ładu gospodarczego do tego stopnia, że zwolennicy jego musieli zmienić idee podstawowe. Klęska praktyczna oddziałała na ruch polityczny, który raczej się cofa, niż kroczy naprzód.”

Ze metody socjalistyczne zawodzą zupełnie wykazał to w praktyce Mussolini, który odrzuciwszy je podźwignął państwo z nad przepaści ruiny zwalczył bezrobocie, poprawił finanse i stworzył podwaliny szczęścia i dobrobytu, którego socjalizm dać nie mógł i nie może. A zresztą popatrzymy na rządy międzynarodówki w Rosji. Istnieje przecież państwo wielkie, bogate, i powiewa nad niem czerwony sztandar. I cóż? Nędza, czarna nędza, głód gonitwa za kapitałem krew, mordy, łuna pożarów „katzenjammer” porewolucyjny i bałagan, z którego niema bodaj wyjścia.

A jednak socjaliści polscy, idąc za hasłem: Proletarijusz wszystkich krajów łączcie się! chcą bałamucać nasz naród, chcą w dniu 1 maja dokonać przeglądu sił pod czerwonym sztandarem, chcą wprowadzić na pokaz zdradzieckie szeregi, bo złożone z tych, którzy bądź pozbawieni sumienia, bądź obalamuceni, gotowi są iść ze sztyletem w walkę bratobójczą, z pochodnią w ręku przy akompaniamencie moskiewskich bałabajek i piszczałek czarnej Reichswehry berlińskiej przeciw swemu narodowi, przeciw swym braciom, przeciw swemu państwu.

Polsce demonstracje i rozruchy socjalistyczne, czy chociażby tylko pochody, szczęścia ani naprawy dać nie mogą, co najwyżej skompromitują ją w oczach tych państw, które ufundowały przyszłe swe szczęście i dobrobyt narodu na zupełnie innych podstawach. Polsce potrzeba przede wszystkim odrodzenia zapału narodowego, potrzeba chęci pracy i wiary w jej rezultaty. Wypadki ostatnich dni wykazały aż nadto wyraźnie, że nie kto inny, tylko socjaliści przeciwstawiają się konsolidacji i ustaleniu stosunków politycznych i gospodarczych. Przeciwwstawili się oszczędnościom odrzucili plan sanacji skarbu, wypowiedzieli się za inflacją, rozbili rząd zrobili zresztą to, co robią gdzieindziej.

Nasza cała tragedia sprowadza się obecnie do tego, że patrzymy bezradnie i bezsilnie, jak Polska się siera po drodze, wiodącej ku przepaści chociaż stać nas jeszcze na to, abyśmy kolektywnym wysiłkiem drogi tej ją zawrócili. Społeczeństwo nasze będzie nadal grzęzło w bezczynności, apatji i rozpacz, nie podejmie żadnego kolektywnego wysiłku, o ile nie wyeliminuje się zupełnie z pod wpływów socjalizmu i jego demagogji.

Wzdychamy wszyscy od dawna za jakimś kierownictwem. Musi to być jednak kierownictwo zdrowe, czyste, któreby nie terrorowało narodu i nie prowadziło go po drodze pracy dla dobra misjonarzy socjalistycznych, lecz dla sprawiedliwie podzielonego dobra wszystkich i dla dobra Rzeczypospolitej. Kierownictwo takie musiałoby rozpocząć się oczywiście od wydobywania na jaw i tępienia bez żadnych względów wszystkich tych szalbierstw, które dążą do pogrzebania dawnego ustroju i do zatknięcia nad naszą ojczyzną czerwonego sztandaru.

# Bezpieczeństwo wewnętrzne a policja państwowa.

WOJSKO CZY POLICJA.

k) Bezpieczeństwo zewnętrzne, czyli bezpieczeństwo granic państwa należy do wojska. Bezpieczeństwo wewnętrzne, czyli zachowanie ładu i porządku wewnątrz państwa, należy do specjalnych organów podległych zasadniczo ministrowi spraw wewnętrznych, które zowią się żandarmerją, policją, czy milicją.

Pomiędzy wojskiem, zabezpieczającym państwo przed wrogiem zewnętrznym, a policją, czy żandarmerją powołaną do strzeżenia przed wrogiem wewnętrznym, istnieje cały szereg punktów stykowych, które powodują, że organizacja policji czy żandarmerji musi być w liniach zasadniczych uzgodniona z organizacją wojska, a wykształcenie obu tych organów musi być na tych samych zasadach oparte.

Oba te organy wzajemnie się uzupełniają, obydwa służą dla zabezpieczenia całości i niezawisłości państwa. Dlatego też w olbrzymiej większości państw organy bezpieczeństwa wewnętrznego bez względu na nazwę, jaką w różnych państwach noszą, stanowią integralną część siły zbrojnej państwa tj. pod względem organizacji i wykształcenia uzależnione są od ministra wojny, czy obrony narodowej, pod względem dyspozycyjnym podlegając ministrowi spraw wewnętrznych.

Klasycznym przykładem umiejętnego użycia wewnętrznego organu bezpieczeństwa są Niemcy, których „Schutzpolizei“ nie jest niczem innym, jak ukrytą kadrami wojskową, pełniącą w czasie pokoju służbę bezpieczeństwa wewnętrznego.

Polska jest bodaj jedynym większym państwem na kontynencie Europy, które do dziś posiada policję państwową jako organ czysto cywilny. Dziś kiedy żyjemy wszyscy pod znakiem oszczędności, kiedy powszechnie dyskutuje się zagadnienia naukowej organizacji pracy i ekonomii wysiłków nadziedzeli czas, aby poważnie zastanowić nad kwestją, czy taka organizacja jest celowa i właściwa.

Cywilna policja państwowa nie może równocześnie pełnić organu wewnętrznego bezpieczeństwa wojskowego, powoduje więc konieczność istnienia obok niej — żandarmerji wojskowej.

Cywilna policja państwowa jest instytucją kosztowną, gdyż niespełna 40 tys. jej funkcjonariuszy kosztuje rocznie zgórą 100 milionów jedynie w wydatkach bieżących, co stanowi 20 proc. wydatków na 250 tysięcy wojska łącznie z zapasami wojenny

mi. Naocznie o tem przekonano się przy zamianie obsady granicy litewskiej przez wojskowo zorganizowany Korpus Ochrony Pogranicza, co dało przeszło 3 miliony oszczędności. Cywilna policja państwowa wymaga bardzo dużo personelu jeśli porównamy, że policja u nas wynosi (1925 r.) 37 tysięcy na powierzchni 388 tys. klm, gdy wojskowa żandarmerja we Francji posiada jedynie 25 tysięcy ludzi na przestrzeni 5111 tys. klm.

Powyższe fakty powinny być chyba dostatecznymi argumentami za zmianą dotychczasowego stanu rzeczy. Nie można ulegać partykularnym interesom jednostek, czy grup, należy organizację wewnętrzną straży, bezpieczeństwa copędzej oprzeć na racjonalnych podstawach.

Policja państwowa powinna być uwojskowiona — to znaczy pod względem swej organizacji i mobilizacji, oraz wykształcenia całkowicie upodobniona do wojska i w tej dziedzinie ministrowi spraw wojskowych podporządkowana. Nie zmieni to w niczem dotychczasowego ustosunkowania jej pod względem dyspozycyjnym do ministra spraw wewnętrznych. Dla ministra spraw wewnętrznych, obojętną jest rzeczą kwestja wykształcenia wojskowego, umundurowania, uzbrojenia wewnętrznego przepisów dyscyplinarnych i t.p., byle tylko policja sprawnie wykonywała swe zadania. Dla ministra spraw wojskowych te kwestje są zasadniczej wagi. Bez przeprowadzenia reorganizacji policji, wojsko nie może się obejść bez własnego organu bezpieczeństwa tj. żandarmerji, która w zakresie utrzymania porządku i dyscypliny w wojsku, a zwłaszcza w zakresie mobilizacji organów bezpieczeństwa na wypadek wojny dopóty musi zastępować i dublować policję państwową, dopóki organizacja tej ostatniej nie zostanie na racjonalnych podstawach oparta.

W obecnych wysiłkach nad redukcją budżetu państwa sprawa ta może odegrać poważną rolę, to też warto zwrócić uwagę na konieczność jaknajszerszej rewizji zasad, na których opiera się obecna organizacja policji państwowej. A przy tej rewizji należy się obawiać wszelkich, tak częstych, niestety, u nas kompromisów, które mogą podważyć zdrowe zasady, przyjęte powszechnie na zachodzie Europy w organizacji straży bezpieczeństwa wewnętrznego.

—oOo—

## Piękna fałszerka paszportów.

PRZYGDNA ZNAJOMOŚĆ W POCIĄGU, OKUPIONA KRYMINAŁEM.

k) Swego czasu spostrzegła urzędniczka w konsulacie niemieckim w Krakowie kilka fałszywych paszportów, przedłożonych jej do zawizowania przez pewną młodą i bardzo przystojną kobietę. Paszporty te były wystawione na różne nazwiska żydowskie rzekomo przez odnośne starostwa i zaopatrzone świadectwami przynależności odnośnych osób do Brzeżan, Podhajec, Podwoleżysk, Buczacza itp. Jakkolwiek na paszportach tych znajdowały się już wizy francuska i austriacka, urzędniczka konsulatu spostrzegła, iż zarówno podpisy jak pieczęcie są sfalszowane, spowodowała przeto aresztowanie owej kobiety, która wylegitymowała się jako Estera Sternfeld false Koper, urodzona w 1898 absolwentka VIII kl. szkoły średniej, mężatka, matka trojga dzieci zam. stałe w Warszawie i opowiedziała nieprawdopodobną wprost historję, w jaki

sposób doszła do posiadania tych paszportów

Oto rzekomo wyjechała ona z Warszawy z zamiarem odwiedzenia krewnych w Nowym Sączu. Przez pomyłkę, zamiast przejechać się w Krakowie do Krynicy, pojechała dalej pociągiem do Lwowa. W pociągu spotkała się rzekomo z nieznanym sobie mężczyzną, który przedstawił się jako Samuel Scheinberg i zwrócił się do niej z prośbą, by przyjęła od niego kilka paszportów jego znajomych i w Krakowie w konsulatach je zawizowała, on zaś na dworcu kolejowym w Krakowie będzie na nią oczekiwał. Sternfeldowa rzekomo się zgodziła i w taki sposób doszła do posiadania fałszywych paszportów.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że p. Esterka rzeczywiście bawiła we Lwowie, że mieszkała przez dni parę w hotelu „Pod trzema murzynami“ i to z mężem swym Emi-

lem Sternfeldem. Policja lwowska odszukała Sternfelda i również osadziła go w więzieniu. Bronił się on jak mógł twierdząc, że „Sternfeldowa“ dopiero we Lwowie poznał i chociaż ją jako swą żonę przedstawiał i w hotelu z nią razem mieszkał, jednak bynajmniej jej mężem nie jest.

Wreszcie udało się policji stwierdzić, że prawdziwymi są zeznania p. Emila. Istotnie spotkał się on z p. Esterą przypadkowo w pociągu, a gdy dowiedziawszy się o przypadkowej identyczności nazwiska, postanowił skorzystać z okazji zawarcia bliższej znajomości z przystojną niewiastą. Poddał jej myśl wspólnego zamieszkania w hotelu, na co ona się zgodziła. Niestety nieborak ową kilkudniową idyllę przypłacił znacznie dłuższym siedzeniem w areszcie śledczym aż niewinność jego wyszła na jaw.

Z kolei zainteresowała się policja prawdziwym p. Sternfeldem, małżonkiem niewiernej p. Estery. Okazało się, że małżonek taki istnieje, jednak przezornie drapnął zagranicę. Wzbudziło to podejrzenie, że ów prawdziwy p. Sternfeld nie musi być obcywinie swej małżonki i że w porozumieniu z nim zjeżdżała ona z Warszawy do Lwowa, aby tutaj dokonywać „lewych“ transakcji paszportowych z klientami ze wschodnich powiatów Małopolski. Lecz okazało się, że i tych klientów nigdzie odszukać nie można, jakkolwiek paszporty opiewały na ich prawdziwe nazwiska i jakkolwiek osoby takie w odnośnych miejscowościach naprawdę istniały. Byli to, jak stwierdzono, kandydaci na emigrantów palestyńskich, którzy nie mogąc pokonać trudności paszportowych, postanowili je obejść drogą oszustwa przy pomocy pięknej p. Estery. Gdy to się nie powiodło i bez paszportów sobie poradzili.

Aranżerka tej historii stanęła wczoraj przed Trybunałem sądu okr. karnego we Lwowie. Niewinności swojej nie mogła dowieść rozprawę odroczone celem powołania nowych świadków.

—oOo—

## Afera poborowa przed sądem.

MOSZEK FUCHS, ZAPŁATYŃSKI I WSPÓLNICY.

k) Sala sądowa zapełniona przez cały dzień bez przerwy publicznością, wśród której przeważają przedstawiciele sądownictwa oraz palestry i lekarze wojskowi z gen. Zwierzehowskim, szefem departamentu sanitarnego m. s. wojsk, i gen. Zlelińskim na czele.

Pierwszy w dniu wczorajszym przemawiał obrońca dr. Jankowski adw. Sobotkowski, podkreślając, że pułk. Jankowski pracował w 1919 i 1920 roku podczas inwazji bolszewickiej w szpitalach jako chirurg, nosząc pomoc rannym. Zbyteczni tu są odwołani świadkowie dla scharakteryzowania osoby dr. J. wystarczy bowiem jedynie opinja dr. Szablana. Świadek ten ustalił, że dr. Jankowski sprawował czynności prezesa sądu honorowego, że był twórcą komitetu do walki z rakiem, że za pracę ukową odznaczony został francuską legją honorową i że jako lekarz nigdy nie sprzeniewierzył się swym obowiązkom względem żołnierza.

Adw. Sobotkowski po przytoczeniu szeregu innych argumentów prosi o zupełną rehabilitację nie słusznie pociągniętego do odpowiedzialności karnej.

Następnie przemawiali pozostali obrońcy oskarżonych poborowych.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos jeszcze raz adw. Brokmann w imieniu oskarżonego sierżanta Lisieckiego, prosząc o uniewinnienie go a w razie stwierdzenia winy o łagodny wymiar kary z zawieszeniem na pewien przeciąg czasu podług uznania sądu.

—oOo—

## Pupil „Wyzwolenia” przed sądem.

k) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbywało się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Badani byli głównie przedstawiciele policji i oficerowie II oddziału sztabu generalnego, a mianowicie: kap. Stanisław Kucharski, kap. Tadeusz Prus-Strowski, major Juljan Grudziński, por. Jan Zakrzewski i inni. Nadto przesłuchano wojewodę łódzkiego Ludwika Darowskiego i adw. Stanisława Wilczyńskiego, ostatniego w związku z wykryciem nadużyć, jakich dopuścił się w Związku Handlowym Rolników i Banku Mechaników Amerykańskich Włodzimierz Illinicz wraz ze swym przyjacielem kap. Tadeuszem Kruk-Strzeleckim.

Wreszcie wypada nadmienić, że artykuł adw. Stanisława Wilczyńskiego, wiceprezesa rady miejskiej, zamieszczony w numerze czwartkowym „Gazety Warszawskiej Porannej” o nadużyciach Illinicza w Banku Mechaników Amerykańskich, wzbudził niebывale zainteresowanie wśród przedstawicieli palestry i sędziów, przebywających w kuliach. Nie mniej również żywo komentowano fakt znalezienia u podinspektora Piątkiewicza weksli, wystawionych przez Włodzimierza Illinicza.

—oOo—

### BRON TYLKO NA ĆWICZENIACH.

k) Z miarodajnych sfer wojskowych dowiadujemy się, że oddziały przysposobienia wojskowego mogą posiadać broń wyłącznie tylko podczas ćwiczeń i to w obecności oficera - instruktora.

Pozatem prawo noszenia broni palnej jak i bocznej członkom oddziałów przysposobienia wojskowego nie przysługuje.

Ci członkowie przysposobienia wojskowego, którzy nie będą stosować się do tego, będą aresztowani przez policję za nieprawne noszenie broni.

Broń zaś będzie konfiskowana.

### KOMUNIKACJA POWIETRZNA WARSZAWA-WIEDEN.

(k) W wyniku zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Czechosłowacją, Polska Linja Lotnicza z dniem 1 maja uruchamia linię komunikacji powietrznej między Warszawą a Wiedniem.

Samoloty będą startowały z Warszawy (Cywilny Port Lotniczy przy ul. Topolowej) codziennie z wyjątkiem niedziel o godz. 8,30 z rana i przybywać do Krakowa o godz. 11,15, z Krakowa zaś o godz. 12,00 z przybyciem do Wiednia o godz. 15,00. Z Wiednia do Warszawy samoloty odlatywać będą o godz. 8,30 i przybywać do Krakowa o godz. 11,30 poczem odlatywać z Krakowa o godz. 12,30 i przybywać do Warszawy o godz. 15,00. Pasażerowie powietrzni nie potrzebują wiz tranzytowych czechosłowackich.

W najbliższych miesiącach samoloty Polskiej Linji Lotniczej, odbywające drogę między Krakowem a Wiedniem 3 razy w tygodniu, zatrzymywać się będą w Bernie.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE.

k) W Al. Jerozolimskiej, tuż o wylocie ulicy Brackiej zdarzył się wypadek samochodowy, który dzięki wyjątkowej opatrności losu nie skończył się tragicznie. Student politechniki p. Stanisław Strasburger, prowadząc prywatny samochód nr. 18857, jechał wbrew przepisom środkiem ulicy, między torami tramwajowymi. Nagle całym pędem wjechał między mijające się tramwaje idące ze znaczną szybkością. Rozległ się ogłuszający huk i huk tłuczonego szkła i

# Burzliwy wiec akademików w Warszawie.

## PRYSZŁO DO BÓJKI MIĘDZY D WOMA ODLAMKAMI MŁODZIEŻY.

k) Warszawski komitet akademicki zwołał do sali Filharmonji wiec studentów w sprawie szerzącej się w Polsce agitacji komunistycznej.

Młodzież szczerze zapelniała salę.

Przemawiali pp. Rembelski, Zagórski i Kaczorowski.

W końcu p. Rabski odczytał rezolucję, którą większość obecnych przyjęła oklaskami. Przeciwno rewolucji zaprotestowali obecni na sali przedstawiciele młodzieży socjalistycznej. Zaczęli oni domagać się głosu i prawą odczytaniem kontr-rezolucji.

Gdy im mówić nie pozwolono, powstał na sali tumult.

Padły okrzyki:

— Prezydum zapewniało, że dopuści opozycję do głosu!

— Precz z faszyzmem!

— Żądamy wolności słowa!

W chwili, gdy młodzież opuszczała salę, socjaliści zaintonowali „Czerwony sztandar”.

Wynikła bójka.

Mimo zakazu posiadania łasek na sali, kije poszły w ruch, w kilku rękach błysnęły kastety. Kilkanaście osób doznało obrażeń.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 3 ciężiej pobitych: Bolesława Gałązkę, Jana Rutkiewicza i Stanisława Leśniewskiego. Wszyscy trzej odnieśli rany tłuczonego głowy.

Po wiecu młodzież uformowała pochód i z członkami prezydum wiecu na czele udała się na grób Nieznanego Żołnierza.

Tam, po odśpiewaniu „Roty”, uczestnicy wiecu złożyli wieniec na płycie grobowej.

W drodze na plac Saski pochód zatrzymał się przed gmachem poselstwa włoskiego, — gdzie wzniesiono szereg okrzyków na cześć Mussoliniego.

Przez cały czas wiecu, bójki i pochodu, policja zachowała się neutralnie.

—oOo—

## Planowane napady bojówek w dn. 1 maja we Lwowie.

### PROWODYRÓW ARESZTOWANO.

(k) Na dzień 1 maja władze bezpieczeństwa licząc się z ewentualnymi próbami wyścia komunistów, wydały cały szereg daleko idących zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie porządku publ. i niedopuszczenie do jakichkolwiek ekscesów. Prócz komunistów, którzy chcieliby ewentualnie dzień ten wykorzystać dla swoich celów, znaleźli się jeszcze inni ludzie, którzy postanowili w dniu tym coś zarobić.

Oto policja dowiedziała się, że w dniu tym dwaj osobnicy „z pod ciemnej gwiazdy”, zawsze gotowi do wykorzystywania wszelkiej okazji, nadającej się do rabunku, niejacy Piotr Mamocki, b. dozorca więzień przy ul. Batorego, wyrzucony za nadużycia, oraz Jan Paczkowski, rzekomo szewc, poczęli w ostatnich dniach organizować z pomie-

dzę ostatniorzędnych szumowin bojówki, mające na celu urządzenie rabunków w dn. 1 maja w czasie, kiedy będą się odbywały pochody.

Organizatorzy ci sprytnie zabrali się do tej roboty, tłumacząc zwerbowanym towarzyszom, że takiej okazji jak w dniu 1. maja, więcej w życiu nie będą mieli. W dniu tym bowiem cała policja będzie zajęta pilnowaniem porządku przy obchodach robotniczych.

Na szczęście w samą porę zdołano ograbzić zbrodniarzy unieszkodliwić i wczoraj wpakowano ich do kryminału, jest więc nadzieja, że zwerbowanym przez nich szumowinom odechce się czynić jakiegokolwiek próby rabunkowe.

—oOo—

## Groźny pożar w Krasnymstawie.

### BOHATERSKI SKAUT.

W Krasnymstawie na przedmieściu Zastawie wybuchł groźny pożar.

Dzielnica ta jest zamieszkała przez włościan i tworzy raczej gęstą wieś niż przedmieście. Skutkiem tego, pożar, powstały w zagrodzie Szymona Wróny ogarnął w jednej chwili sąsiednie zabudowania.

Pierwsze z pomocą przybyło wojsko pod dowództwem p. kpt. Stebelskiego, a następnie drużyna harcerska z drużynowym Smykiem na czele. Dopiero później zaczęły się zjeżdżać ochotnicze strażnice. Płomień ogarnął z taką szybkością całe przedmieście, że już o ratunku płonących budynków nie było mowy, akcja ograniczyła się jedynie do ochrony jeszcze całych obiektów. Brak wody utrudniał akcję, do tego stopnia, że trzeba było rozbierać sąsiadujące budynki i płoty, gdyż nie było czym je polać. Straż ogniowa jakoś nie potrafiła, czy nie

mogła dostarczyć potrzebnej ilości wody. Uratowane mienie wzięła pod swoją opiekę policja pod komendą podkom. Sitarza, nie biorąc udziału w akcji ratunkowej. Podkreślić tu należy bohaterstwo harcerza Henryka Szlendaka, który sam jeden rozbierał już palący się dach jednego z domostw, niedopuszczając rozszerzenia się ognia.

Ostatnie z pogorzeliśka ustąpiło wojsko, kiedy już nic do uratowania nie pozostało.

Ogółem spłonęło 15 zagród ze zbożem i narzędziami rolniczymi.

Z ludzi został jedynie poparzony dość silnie Szymon Wróna, od zagrody którego rozpoczął się ogień. Oprócz tego spaliły się krowa, jałowka i świnia własność Wróny oraz świnia wł. Mazurka. Straty w ogólności wynoszą około 30,000 złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, którym się dzieci bawiły.

krzyki przerażonych pasażerów. Po zatrzymaniu wozów, tkwiła wśród nich miazga powykrecanego żelaza. Zdawało się, że nieostrożny szofer przypłacił życiem wypadek. Tymczasem uległ on nieznanemu zadraśnięciu palca, a towarzyszył jego pan N. rów-

niez wyszedł bez szwanku.

Samochód przedstawia masę powykrecanego i połamanego żelazniwa, świadcząca o sile uderzenia. Lekkomysłny szofer stracił zapewne prawo jazdy.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Wyścigi do bieguna.

### NAJNOWSZA EKSPEDYCJA POLARNA

§) O dwóch wyprawach do bieguna projektowanych na rok bieżący pisano już wiele w prasie całego świata. Amundsen udaje się w drogę na statku powietrznym „Norge”, a amerykański kapitan Wilkins jest już na Alasce, skąd aeroplanem puści się w dalszą drogę. W ostatnich czasach dowiedzieliśmy się, że amerykański kapitan Byrd ma zamiar również aeroplanem polecieć ze Spitzbergu do bieguna, w międzyczasie zaś francuzi zorganizowali wyprawę, która ma się odbyć na saniach motorowych.

Porucznik Dareis kierownik francuskiej ekspedycji wyjawiał przedstawicielom pism, że do wyprawy czynione są duże przygotowania naukowe pod przewodnictwem profesora Mangin, dyrektora muzeum przyrodniczo-historycznego w Paryżu. Uczestnicy wyprawy są specjalnie trenowani do znoszenia zimna. Badani są w stalowej klatce znajdującej się przy lotnisku w Le Bourget. Temperatura w klatce jest doprowadzona do

wielu stopni poniżej zera, a ludzie obserwowani, czy zimno to dobrze znoszą. Większość przyrządów potrzebnych do wyprawy sprowadzono ze Skandynawji, sanie budowane są pod kierownictwem norweskiego inżyniera Martensa.

Co do wyprawy Byrda, to koszty jej pokrywa prawie wyłącznie Edse Ford, syn znanego fabrykanta samochodów. Przy odjeździe statku „Chantier”, na który wsiadł w Nowym Jorku Byrd ze swymi 45 ludźmi był obecny Rockefeller i inni miljonerzy amerykańscy, którzy przyczynili się również do pokrycia kosztów wyprawy. Byrd ma nadzieję, że puści się w drogę 15 maja. Ma on zamiar udać się ze Spitzbergu do Peary i tam urządzić skład benzyny, zapasów żywności i t. d. poczem uda się w dalszą drogę. Byrd odznacza się odwagą i zimną krwią, to też jego zamierzeniem wróżą amerykańskie pełne powodzenie.

—oOo—

## Rozwój automobilizmu w Ameryce.

### W CIĄGU ROKU PRZYBYŁO 3,278,000 MASZYN.

Amerykańskie technologiczne biuro przemysłowe obliczyło, że ludność Stanów Zjednoczonych wydaje corocznie 14.293.000.000 dol. na automobile, włączając wszystkie koszty z nimi związane, jak części składowe, reperacje, amortyzację, opony, opłaty za garaż, gazolinę olej, pensje szoferów, ubezpieczenie, podatki i procent od zainteresowanego w automobilach kapitału.

Koszt samych automobilów i części pomocniczych wynosi 3,750,000.000 dol., zaś strata na wartości wskutek zużycia jest obliczona na 2,500.000.000 dol. rocznie. Liczba automobilów pasażerskich jest dziesięć razy większa niż troków. Zazwyczaj właściciele automobilów pasażerskich sami prowadzą swe maszyny, zatem suma 1.600.000.000 dol., podana jako roczne pensje szoferów, jest zdaje się cokolwiek przesadzona.

Technologiczne biuro twierdzi, że przemysł automobilowy jest obecnie największą gałęzią krajowego przemysłu. Wartość rocznych zbiorów rolnych w kraju jest obliczona na 12,404.000.000 dol. w 1924 r., zatem na sumę mniejszą od objętości przemysłu automobilowego.

Departament handlu podaje, że w dn. 1 stycznia 1926 było 19,999,436 wehikulów automobilowych zarejestrowanych w Sta-

nach Zjednoczonych. We wszystkich innych krajach na świecie razem wziętych jest 5,974,492 automobilów. W ciągu 1925 roku liczba maszyn w Stanach Zjednoczonych powiększyła się o 3,278,000. Liczba nowych domów, wybudowanych w 1925 r., wynosi zaledwie połowę wzmiankowanej cyfry. Technologiczne biuro zaznacza, że rozbudowa miast i budowa nowych dróg jest bardzo uzależniona od rozwoju przemysłu automobilowego i produkcji maszyn, ponieważ ludzie zamieszkują chętnie w nowopowstałych, odległych przedmieściach wielkich śródmieści, dokąd jedyną, wygodną i szybką komunikacją jest automobil. Gdyby ludzie musieli czekać, aż powstanie nowa linia kolejowa lub tramwajowa do odleglejszych przedmieść, napewno nie kwapiliby się wyprowadzać zdala od środka miasta.

Przemysł automobilowy oparty jest w znacznej mierze na kredycie, udzielanym mu łatwo jako pewnej inwestycji. Fabryki i kupcy i hurtownicy, korzystają z kredytów bankowych. Obliczono, że 60 do 70 procent zakupywanych automobilów jest nabywanych na raty, zaś 90 procent wszystkich traktorów i troków jest sprzedawanych również na kredyt, to jest na spłaty.

—oOo—

## Sygnaly na odległość u zwierząt.

### MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA SIĘ

§) Znany przyrodnik angielski O. Pike podaje w jednym z tygodników londyńskich swoje ciekawe spostrzeżenia z dziedziny ptasiego życia.

Słusznie powiada Pismo św. „Gdzie padlina, tam gromadzą się orły i sępy”. Skoro ptak taki dostrzeże porzucone ścierwo, to szybkim lotem opuszcza się na ziemię, da-

### JAK GDYBY PRZEZ „RADJO”.

jąc równocześnie o swem odkryciu znać towarzyszą. W krótkim czasie wiadomość „roztelegrafowana” bez drutu po całej okolicy, sprowadza liczne zastępy skrzydlatych włóczędów i niebawem rozpoczyna się krzykliwa biesiada.

Często słyzy się zdanie, że niema nic nowego pod słońcem. W powiedzeniu tem

jest dużo prawdy, bo czyż ci, którzy np. wynalazek telegrafu iskrowego uważają za największą zdobycz ostatniej doby, wiedzą o tem, że ten właśnie sposób komunikowania się od setek tysięcy lat stosowany jest przez dzikie stworzenia. Ludzie, żyjący na wsi, mają niejednokrotnie sposobność zauważyć, że zwłaszcza zwierzęta ssące, ptaki i owady zdolne są porozumiewać się pomiędzy sobą na bardzo znaczną nieraz odległość. Fakt ten potrafili nawet ludzie wyzyskać dla swoich celów, np. stosując pewien osobliwy sposób łapania rzadkich cieni nocnych, który zdolny jest nawet sceptyków przekonać o tem, że „broadcasting” jest przez nie które zwierzęta rzeczywiście uprawiany.

Sposób, o którym mowa polega na tem, że łapie się lub wychodowuje okaz owe go cennego nocnego motyla, który winien być rodzaju żeńskiego i pozostawia zamknięty w pudełku. To ostatnie ustawia się w odpowiednią noc w pokoju o oknie otwartym, albo też w ogrodzie. Już po godzinie poczynają się zewsząd zlatywać ćmy męskie tego samego rodzaju, co jest objawem zgola zagadkowym, zwłaszcza w okolicach, gdzie ćmy te napotykanne są notorycznie niezmiernie rzadko. A oto inne przykłady:

Obserwowałem — powiada cytowany ornitolog — wronę, która straciła swego towarzysza w czasie wylegiwania. W danej okolicy wrony trafiały się rzadko i wiedziałem, że w promieniu przynajmniej pięćdziesięciu mil angielskich nie było ani jednego ptaka tego rodzaju. Jakież było moje zdumienie, kiedy po upływie niespełna 24 godzin zjawił się inny samiec, przejmując obowiązki zmarłego towarzysza — oczywiście za zupełną zgodą pocieszonej „wdowy”, dającej niedwuznacznie wyraz swej wielkiej radości.

Przed kilku laty, kiedy ostatnia już para szarych orłów gnieździła się w Szkocji, samiec postradał swe życie, przesyty kula myśliwską. Aczkolwiek w całym kraju nie było drugiego okazu takiego orla to jednak już po paru dniach zjawił się inny ptak tego gatunku — przybywając przypuszczalnie z kontynentu, dokąd osamotniona samiczka bez wątpienia wysłała „radjo”, donoszące o jej stracie.

—oOo—

### WIĘZIENIE DO WYNAJĘCIA.

§) Więzienie państwowe w stanie kanadyjskim Alberta stoi od pewnego czasu pustka, a nawet podwórze więzienne zostało niedawno wypuszczone w dzierżawę. Wypadek ten, który pewno nigdy jeszcze nie był notowany w kronikach więziennictwa, wydarzył się dzięki temu, że ostatni więźniowie, jacy w więzieniu Alberta odbywali swą karę, odkryli istnienie pokładów węglowych na terenie więziennym i po odsiedzeniu kary otrzymali od rządu kanadyjskiego podwórze więzienne w dzierżawę.

Wysokość czynszu rocznego została uzależniona od ilości wydobywanego przez dawniejszych aresztantów węgla. Nie wydzierżawiony pozostał jedynie sam gmach więzienny.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Polska i Francja - poważni konkurenci dla angielskiego przemysłu węglowego.

KRYTYCZNE ROZWAŻANIA „MANCHESTER GUARDIAN”.

(CEPS) W związku z kryzysem, jaki obecnie przeżywa angielski przemysł węglowy, coraz częściej odzywają się tutaj głosy o poważnej konkurencji węgla polskiego. W tych dniach zamieścił obszerny artykuł z nowymi szczegółami w tej sprawie „Manchester Guardian”. Węgiel polski przez wzgląd na swą znakomitą jakość może z powodzeniem konkurować z węglem angielskim. Polacy wywożą obecnie w znacznych ilościach węgiel do wszystkich państw, które dawniej sprowadzały wyłącznie węgiel angielski. Dopóki mogła Polska wywozić swój węgiel do Niemiec, było, zdaniem pisma angielskiego, wszystko w najzupełniejszym porządku, kiedy jednak Niem-

cy wskutek walki celnej wstrzymali import węgla polskiego, powstał w polskim przemyśle węglowym kryzys, który starano się zażegnać w ten sposób, że eksportowano węgiel na drodze wodnej do dawnych rynków zbytu angielskich.

Podobnie przedstawia się też sprawa Francji, która na rachunek odszkodowań wojennych, utrzymuje znakomity węgiel od Niemiec, i który następnie bardzo tanio sprzedaje innym państwom. Prócz tego utrzymuje Francja węgiel kompensacyjny z zagłębia Saary, dzięki czemu jest Francja w stanie eksportować węgiel daleko taniej, niż Anglja.

## Podatki w naturze.

(-) Ogłoszono ustawę z dnia 25 marca 1926 roku o uiszczaniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem.

Podług tej ustawy od podatników, zalegających z uiszczeniem należnych od nich skarbowi państwa podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych, minister skarbu władny jest pobrać te podatki i opłaty w naturze zbożem względnie węglem, o ile podatnik nie uiszcza zaległości gotówką w ciągu dni czterech po otrzymaniu wezwania władzy skarbowej, że zaległa należność będzie pobrana zbożem, względnie węglem. Zboże, przeznaczone na zasiew, ordynarję i wyżywienie rodziny i inwentarza, wolne jest od pobrania. Minister skarbu władny jest także zezwalać podatnikom na uiszczenie bieżących należności skarbowych zbożem, względnie węglem. Ceny zboża i węgla, przyjmowanych na poczet zaległych należności, oznaczać będzie minister skarbu w porozumieniu z ministrami rolnictwa i dóbr państwowych oraz przemysłu i handlu na poszczególne okresy. Na zapłacenie należności bieżących zboże i węgiel będą przyjmowane według miejscowych cen rynkowych. Zboże i węgiel na poczet należności skarbowych przyjmować będą upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organizacje. Zboże i węgiel, przyjęte na poczet zaległych należności, winien płatnik w terminie, wyznaczonym przez władzę skarbową, dostarczyć na własny koszt do najbliższej stacji ładunkowej. Po przedstawieniu władzy skarbowej dowodów dostarczenia zboża i węgla, płatnik otrzyma niezwłocznie pokwitowanie z uiszczenia należności w odpowiedniej wysokości. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje do d. 31 grudnia 1926 roku.

## Komunikat Targu Poznańskiego.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY.

(-) W ostatnich dniach zaznacza się coraz to większe zainteresowanie zagranicy Targiem Poznańskim i tak zgłosiła Jugosławja, Grecja, Bułgarja oraz Francja osobisty udział przez delegatów, przedstawicieli poszczególnych sfer gospodarczych. Prócz tego zgłoszona została zbiorowa wycieczka przemysłowców z Jugosławji i Czechosłowacji. Czynny udział jako wystawcy biorą jugosłowiańskie firmy branży metalurgicznej, obuwniczej oraz firmy nasienne. Liczniejszemu udziałowi czechosłowackich firm przeszkodziła spóźniona decyzja Rządu w sprawie kontyngentu przywozowego. Włochy zgłosiły udział swój przez reprezentantów przemysłu i handlu.

Jak nam donoszą, Sejmik Komunalnych Związków Kredytowych Wielkopolski i Pomorza, pierwotnie wyznaczony na dzień

23 kwietnia, został ze względu na Międzynarodowy Targ Poznański odłożony na dzień 7 maja godz. 10 i pół przedpołudniem. W Sejmiku tym biorą udział wszyscy przewodniczący wydziałów powiatowych oraz burmistrzowie Wielkopolski i Pomorza. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

W Medjolanie powstało w ubiegłym miesiącu włosko-polskie Tow. Akc. dla handlu węglem za inicjatywą znanego pioniera gospodarczego zbliżenia włosko-polskiego, adwokata Gigi Lanfranceni. Należy się spodziewać, że działalność powyższego towarzystwa, na czele którego stoją najpoważniejsi reprezentanci włoskiego przemysłu i handlu, bardzo dodatnio przyczyni się do ożywienia wymiany włosko-polskiej wytwórczości z korzyścią dla obu krajów.

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Nazajutrz nie przyszedł do biura, w którym nie pokazywał się przez tydzień. Na początku drugiego, odwiedził go Lekok w jego mieszkaniu prywatnym. Został go w łóżku.

— Widzisz mój chłopcze — powiedział pan Segmuller do przybyłego — że ten złowrogi morderca dla sędziów śledczych nie jest nazbyt zdrowy. Zdołał powalić już drugiego. Ach, zręczna to sztuka i zobaczysz, iż w końcu wydobędzie się na swobodę, uwolniony z przyczyny braku dowodów winy.

— Być może — odpowiedział młody policjant. — Jest jednak sposób wykrycia jego tajemnicy.

— Jakież to sposób? — zapytał pan Segmuller zainteresowany.

— Pozwolić mu uciec.

XXXIII.

Ten ostatni sposób, ryzykowny bardzo, nie był co zaznaczyć należy wynalazkiem bynajmniej Lekoka. Nie był wogóle nawet żadną nowością. Od niepamiętnych czasów umiała policja zezwalać na ucieczki więźniów, by ich następnie przyłapać... w liczniejszym towarzystwie.

Wyższe władze jednak dają zezwolenia swe na użycie sposobu tego bardzo niechętnie i w wy-

jątkowych jedynie wypadkach, ponieważ bywa on obosieczny.

Pan Segmuller wiedział o tem, to też aż zerwał się z poduszki z okrzykiem:

— Oszalałeś?... Nie, z projektu tego nie być nie może, to też nakazuje ci, byś mi o nim więcej nie wspominał.

Młody policjant pochylił głowę z wyrazem udanej uległości i pokory. Nie spuszczał jednak jednocześnie oka z sędziego, będąc przekonany, iż on sam wróci do tematu tego.

I nie omylił się.

— Niedorzeczny pomysł — mówił po chwili, jakby do siebie sędzia — przypuścimy jednak, że twój więzień znalazł się na wolności. Cóż byś ty robił w takim razie?

— Co ja bym robił?... Przyczepiłbym się do niego jak bieda do niedzicza. Na jeden moment nie tracę go z oczu, staję więc jego nierozłącznym cieniem...

— Marzenia! Przecież on bardzo szybko spostrzegłby się, iż jest pod nadzorem.

— Są sposoby. Przebobrałbym się z godziny na godzinę tak czuwanie, że rodzony ojciec nie zdołałby mnie poznać. Lędę brunetem, blondynem, starym, lub młodzieniaszkim, wytwornym elegantem, albo obdartusem ostatniego rzędu.

— Nie przypuszczam, byś miał być aktorem tak wielkiego talentu, panie Lekok.

— O!... jeszcze jestem daleki od doskonałości, do jakiej dążę. Miałbym jednak odwagę wyrażenia twierdzenia, że nawet pan sędzia, aczkolwiek

uprzedzony, rozmawiać będzie ze mną jak z człowiekiem obcym, nie poznając mnie.

Pan Segmuller zamilkł, lecz Lekok już wiedział, iż sędzia stawiał zarzuty dlatego tylko, by być przekonany.

— A jednak, mój chłopcze — odezwał się sędzia po dłuższej chwili milczenia, — mnie się wydaje, że ty się ogromnie łudzisz. Obaj mieliśmy możliwość przekonania się, jak bardzo wielką jest przenikliwość człowieka tego. I nie tylko, lecz i szybkość orientacji, odwaga. Czyż więc przypuścić można, że tak mocny pod każdym względem człowiek nie wyczuje zasadzki i da się jak pierwszy lepszy dureń złapać?... Domyśli się tego, bądź pewien, że jeżeli pozwalają na jego ucieczkę, to tylko dlatego, by tej wolności przeciwko niemu użyć.

— Ależ panie sędzio, to wszystko jest w moim planie przewidziane. Ja tak to sobie wyobrażam: mniemany Maj, gdy tylko spostrzeże, że mu uciec pozwalają, bez względu na całą świadomość niebezpieczeństwa i peluż wiedzy, że go śledzić będą — ucieknie niemniej. Początkowo postępować będzie bardzo ostrożnie, niczem się nie zdradzi. Jednak w krótkim czasie uczuje się znużonym. Będzie bez grosza, a żyć trzeba, więc zwolna przypominać sobie zacznie, że jest człowiekiem bogatym. Zacznie więc szukać w końcu sposobów zbliżenia się do swoich, że zaś nie będzie czuł żadnego nad sobą nadzoru, więc się w końcu zdradzi. Zaryzykuje jakiś czyn przelomowy, a wtedy... wystąpię ja z rozkazem aresztowania go w rękę.

— A jeżeli ci ucieknie zagranicę?

(A.C.B.)

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 1 maja — Filipa i Jakóba.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofon



Park m.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10 (ej rano  
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski Po południu „Błękitny Ptak”  
Wieczorem — „Polityka i Miłość”.

Teatr Popularny Po południu i wieczorem  
„Kiliński”.

Casino „Czar Walca”.

Reduta „Zona za pieniądze”.

Luna „Modelki z dzielnicy miliardów”.

Grand-Kino „W siódmach kobiety”.

Odeon „Messalina”.

Dom Ludowy „Kto zabił”.

Apollo „W kraju dzikich Tyburów”.

Resursa „Honor rodziny Jordanów”.

Corso „Hrabina Paryża” III i IV serja.

Miejski Kin. Oświat. „Czarny Anioł”.

—oO—

## Wiadomości bieżące.

### UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W dniu 3 maja r. b. z okazji Święta Narodowego odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to zostanie uświetnione produkcjami orkiestry filharmonicznej pod dyktando p. Bronisława Szulca oraz okolicznościową deklamacją jednej z najwybitniejszych sił artystycznych Teatru Miejskiego.

Kancelaria Rady Miejskiej przystąpiła już do rozsyłania zaproszeń na posiedzenie w dn. 3 maja, które zgromadzi niewątpliwie reprezentantów wszystkich kół i sfer naszego miasta.

### POCZTA W DNIU 2 I 3 MAJA.

Ponieważ święto narodowe 3-ego Maja wypada w poniedziałek, w niedzielę przesyłki pocztowe doręczane będą adresatom, jak zwykle, zaś w poniedziałek poczta będzie nieczynna i wydawane będą jedynie listy pośpieszne i gazety, odbierane przez adresatów. (bip)

### 80 TYSIĘCY DLA BEZROBOTNYCH.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało kwotę 80 tysięcy złotych na zasiłki doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych, na cały obwód zarządu Funduszu Bezrobocia w Łodzi. Suma ta w najbliższych dniach zostanie przekazana do Łodzi, poczem zwołana będzie Komisja kwalifikacyjna na której nastąpi podział zasiłków wśród bezrobotnych. (pap)

### PRZYPOMNIENIE W SPRAWIE SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Przypominamy wszystkim właścicielom zakładów restauracyjnych i składom win i wódek, że władze administracyjne wydały zakaz sprzedawania alkoholu od wczoraj.

# Strajk lekarzy Kasy Chorych.

WINE PONOSI ZARZĄD KASY.

Onegdaj do późnej nocy trwały narady lekarzy kasowych i omawiano system przeprowadzenia bezrobocia w instytucjach Kasy Chorych. Po dłuższej dyskusji ustalono, że lekarze udzielać będą pomocy lekarskiej ubezpieczonym w Kasie Chorych w swych prywatnych mieszkaniach, oraz w lecznicach prywatnych po godzinach urzędowych, przyczem za poradę pobierać będą za równo w mieszkaniu, jak i w prywatnej lecznicy 3 zł., zaś za wizyty w mieszkaniu ubezpieczonego 8 zł., w nocy opłaty podwójne, a w dni świąteczne o 75 proc. drożej. Nic zależnie od tego związek lekarzy wystosował do zarządu Kasy Chorych pismo następującej treści:

„Wobec odrzucenia przez zarząd Kasy Chorych proponowanej konferencji celem uzgodnienia stanowisk, dalsze pertraktacje zostały uniemożliwione:

Wobec tego że Kasa Chorych stoi na gruncie ważności wymówień termin których upływa dnia 1 maja, zarząd związku lekarzy oświadcza, że na zarządzie Kasy Chorych

ciąży odpowiedzialność że od dnia 1 maja Łódzka Kasa Chorych została bez lekarzy:

Niezależnie od tego wobec ważności pogotowia leczniczego, zarząd lekarzy zaproponował zarządowi Kasy Chorych pozostawienie pogotowia, w którym będą urzędowali lekarze.

W ten sposób od dnia dzisiejszego Łódź znalazła się pod znakiem strajku lekarzy kasowych, przyczem winę w tym wypadku ponosi wyłącznie Kasa Chorych, która nie zgodziła się nawet na dalsze pertraktacje, aczkolwiek lekarze zdecydowani byli na ustępstwa, a spotkali się z zdecydowanym oporem ze strony zarządu Kasy Chorych.

### O POMOC LEKARSKĄ W CZASIE STRAJKU LEKARZY KASOWYCH.

Jak nas informuje Kasa Chorych od wtorku dnia 4 bm. chorzy ubezpieczeni pragnący skorzystać z pomocy lekarskiej winni się zgłosić do odpowiednich lecznic z książeczką kasową.

Wobec strajku lekarzy kasowych, dostaną karteczki do lekarzy prywatnych, przyczem każdemu przysługuje prawo wyboru doktora. (o)

## Felczerzy wobec strajku lekarzy.

Wobec ogłoszenia przez lekarzy kasowych strajku, zostało zwołane w dniu wczorajszym zebranie klasowego związku felczerów, w celu zajęcia stanowiska w tej sprawie wobec tego, że felczerzy przejmą niektóre czynności lekarzy.

Prezes związku wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wskazał, że zarząd Kasy Chorych zwrócił się do związku felczerów by wydelegowano pewną ilość felczerów do Kasy Chorych, w celu utrzymania w ruchu aparatu leczniczego.

Omawiając sprawę tę, mówca wskazał, że należy się zdecydować, jak w danym wypadku postąpić.

Referat ten wywołał kilkugodzinny dyskusję, podczas której poszczególni felczerzy wskazywali, że za poprzedniego strajku lekarzy zaangażowano pewną ilość felczerów, przyrzekając im złote góry, lecz po

strajku lekarzy, wydano ich, mimo protestu bez jakiegokolwiek bądź odszkodowania.

Następnie wskazywano, że zarząd Kasy Chorych podczas przeprowadzanej redukcji w niesprawiedliwy sposób postępował z felczerami i na posadach pozostali ci, którzy mieli protekcję, aczkolwiek byli to ludzie dobrze uposażeni.

W końcu na wniosek jednego z mówców uchwalono wydelegować felczerów do Kasy Chorych, o ile Kasa Chorych zobowiąże się zatrudniać ich również i po strajku.

Uchwałę tę zakomunikowano telefonicznie zarządowi Kasy Chorych, który jednak na zobowiązanie takie nie zgodził się.

Wobec powyższego zebrani felczerzy oświadczyli, że nie zgadzają się służyć Kasie Chorych jedynie do zapełnienia luk i bez powzięcia jakiegokolwiek bądź uchwały, zebranie rozwiązano. (bip)

raj od godz. 3 pp. do godz. 10 rano do dnia 4 b. m.

Osoby niestosujące się do powyższego będą pociągane do surowej odpowiedzialności. (u)

### WYCIECZKA ŁÓDZKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego rozpoczyna sezon wycieczkowy od dnia jutrzejszego, przyczem organizuje wycieczkę do miast leżących w najpiękniejszych okolicach dolnej Wisły. Wycieczka będzie trwać 2 i 3 maja. Wyjazd nastąpi w dniu dzisiejszym po południu. W niedzielę tj. jutro zwiedzenie Grudziądza, następnego dnia Chelma, przeprawa przez Wisłę, zwiedzenie Świecia i wybrzeży Wisły przyczem powrót nastąpi we wtorek.

W dniu wczorajszym w lokalu szkoły

powszechnej przy ulicy Nowo-Targowej 24 odbyło się zebranie sekcji przyrodniczej przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, na którym został wygłoszony referat przez mag. Gaertnera pt. „Teoria złodowacenia ziemi” (u)

### ZWYŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

W dniu 4 maja odbędzie się posiedzenie do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia wzrostu drożyzny za miesiąc kwiecień. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń wzrost kosztów utrzymania w miesiącu kwietniu będzie dość wysoki.

### „ANGIELSKA SOBOTA” W URZĘDACH.

W myśl okólnika prezydium rady ministrów podaje się do wiadomości i zastosowania, że w okresie letnim tj. od dnia dzisiejszego do 30 września godziny urzędowania w instytucjach państwowych trwać będą w soboty od godz. 8,30 rano do godz. 14 (2 pp.)



# 3-ci Maja -- świętem całego narodu.

## Odezwa Chrześcijańskich Organizacji Robotniczych i Pracowniczych.

### ROBOTNICZY!

W chwilach nędzy, głodu i szalejącego bezrobocia „Czerwoni” znów wzywają Was do świętowania 1-go maja.

Każą Wam manifestować hasła nienawiści.

Tumonia Wasze głowy nadziejami na lepsze jutro, pod ich rządami.

Robotnik polski zna dobrze wartość prawdziwą tych szumnych frazesów.

Hasła czerwonej międzynarodówki odczuł na własnej skórze.

Wie dobrze jakimi wolnościami cieszy się robotnik w „raju sowieckim” zmuszony do 12-godzinnej pracy i za najmniejszy opór idący „pod stienku”.

Dzień 1-go maja, który ma być świętem solidarności proletariatu i wyrazem jego siły zawsze i wszędzie kończy się krwawymi walkami.

Bo takim jest zawsze plan nienawiści.

Dzień 1-go maja w tym roku na rozkaz Moskwy ma stać się dniem zamachu na ład i spokój w Polsce.

Zbankrutowana zaś i zgrana do ostatniej nitki P. P. S. pragnie wypłynąć na nowo, rzucaniem bałamutnych haseł i wprowadzaniem szeregów robotniczych w wir bratobójczych walk.

Zasklepieni w ciasnym partyjniactwie i egoizmie klasowym nie widzą całej grozy położenia gospodarczego Polski.

Narodowi, Państwu potrzeba dziś spokoju, ładu i zgodnej twórczej pracy — to tylko uratować nas może.

Klasowcy wnoszą nienawiść, niepokój i rozstrój w społeczeństwie.

Dosyć tej obłudy, oszukiwania i gry na najniższych instynktach ludzkich!

Dosyć tuczenia się na nieświadomości i nędzy robotnika dwulicowych „obrońców proletariatu”!

Ludność przejrzała co wart, jest „program” lewicy i jej ludzie.

Robotnicy widzieli i widzą walkę z bezrobociem i nędzą, ale tylko... na plakatach i wiecach ulicznych.

W rzeczywistości zaś macie słowa i tehorzliwą dezercję z Rządu w chwilach groźnych dla Państwa.

Wierzmy mocno, iż trzeźwo myślący robotnik polski znajdzie dość siły w sobie by nie pójść na lep zwodniczych frazesów.

Zdrowym instynktem odczuje, że droga wskazywana przez P. P. S. nie tylko nie poprawi jego doli, lecz zaprzepaści wszystkie zdobycze socjalne, a kraj cały odda w niewolę żydowskiego kapitału i czerwonych katów Moskwy.

Silą odeprzeć należy zakusy czerwonej międzynarodówki na całość z tak wielkim trudem zdobytej Niepodległości, na swe i swych rodzin lepsze jutro.

Dzień 1-go maja, symbol nieladu i nienawiści niech wreszcie przestanie być dniem przez Was święconym.

Robotnicy! Niechaj bojówek P. P. S. i Komuny toczą z sobą walki, Wy zaś stańcie przy warstwach pracy.

Robotnik polski ma inne Święto Pracy

Dzień 3 Maja, jako pamiątka zwycięstwa hasła sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, ja-

### BACZNOŚĆ ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Zbiórka w Oddziale I w Zarzewie przy ul. Wacława o godz. 8,30 rano.

Zbiórka w Oddziale II w Widzewie przy ul. Rokicińskiej, kościół Św. Kazimierza o godz. 8,30 rano.

Zbiórka w Oddziale III Św. Józefa na placu przed kościołem o godz. 8,30 rano.

Zbiórka w Oddziale IV Dąbrówka w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34.

Zbiórka ogólna ze wszystkich Oddziałów w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 o godz. 9 rano skąd wyruszy pochód z orkiestrami do Katedry.

ko symbol jedności wszystkich w Narodzie, niech się święci w Polsce po wsze czasy.

Precz z 1 majem, świętem czerwonego gwałtu i krwi bratniej!

Precz z demagogją, wrogiem wyzwolenia robotniczego!

Precz z walką klas!

Wszyscy jak jeden mąż, narodowo myślący robotnicy, niech staną w dniu 1-go maja do pracy.

Każdy komu zależy, aby zdobył robotnicze

nie zostały na papierze, aby troska o najbliższe jutro i bezrobocie przestało nas trapić, znajdzie się w dniu 3-im Maja w świadomych swego celu, a karnych szeregach Chrześc. Org. Robotniczych.

Niech żyje współpraca wszystkich w Narodzie.

Niech żyje dobrobyt warstwy pracującej!

Niech żyje Święto Pracy 3-go Maja!

Chrześcijańskie Organizacje Robotnicze i Pracownicze.

Chrześc. Demokracja, Stow. Rob. Chrześcijańskich i Rada Okr. Chrześc. Zjedn. Zaw. w Łodzi z okazji Święta 3-go Maja wydały następującą odezwę:

## OBYWATELE ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Osiem lat mija w Niepodległej Polsce jak robotnik i robotnica staje w dn. 3 maja pod hasłem święta ogólnie — narodowego i święta pracy.

Dzień 3-go maja jest dniem wyzwolenia robotnika z pod jarzma międzynarodówki czerwonej. Dla tego też, stając w zwartych szeregach, dajemy dowód, że bronimy granic Rzeczypospolitej Polskiej, bronimy będziemy naszych zdobyczy robotniczych.

Robotnik polski w dniu wielkiego święta staje w zwartych szeregach pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji, dając dowody demagogom z pod znaku PPS. i Komunistów, że siła robotnicza potęguje się tylko pod znakiem Chrystusowym.

Robotnikowi Polski: ojczyzna zagrożona, komuniści i socjaliści przez wpałanie doktryn socjalistyczno — komunistycznych, poграżyli robotnika polskiego w coraz to większej nędzy i głodzie — ty robotniku polski musisz podjąć walkę z powyższymi doktrynami.

Naród Polski świadom poniższości ofiar o odzyskanie niepodległości oraz wielkiej roli jaką Polska powinna odegrać w

naprawie zabagnionych stosunków, to też robotnik polski winien podnieść swój głos o naprawę stosunków w Polsce i bytu swego.

Rocznica 3 Maja winna być właśnie dniem otuchy i radosnego pokrzepienia serc nadzieją lepszego jutra.

### OBYWATELE ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Dowiedźmy, że Łódź robotnicza, maifestuje zgodnie z całym narodem, okazuje siłę i tężyznę ducha robotnika polskiego, który czarnymi rękoma idzie budować umiłowaną Ojczyznę.

Niech cały świat się dowie, że robotnik Polski miłuje szczytne hasła Kościuszkowskie.

Niech dzień 3-go Maja zabrzmie echem radości i miłości wśród braci jednej ziemi.

Niech żyje Święto Pracy 3-go maja.

Niech żyje wyzwolenie ducha robotniczego z pod jarzma masonerii.

Niech żyje Chrześcijańska Demokracja!

### DZIEŃ 3 MAJA A MŁODZIEŻ.

Według polecenia Kuratorjum Szkolnego, młodzież szkolna obowiązana jest być obecna na akademiach szkolnych i obchodach przyczem wygłaszane będą przez nauczycieli odczyty p. t. „znaczenie święta 3 Maja dla Państwa dziś i dawniej”.

Pozatem zabroniono młodzieży brać udziału w pochodach demonstracyjnych w dniu 1 maja pod odpowiedzialnością opiekunów. (bip)

### ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY W DNIU 3 MAJA.

W dniu święta narodowego 3 Maja ukażą się na ulicach miasta kwestarze i kwestarki i sprzedawać będą przechodniom znaczki 3 Maja na Dar Narodowy. Tradycyjny ten znaczek narodowy niewątpliwie i w tym roku znajdzie najszerze poparcie we wszystkich sferach ludności naszego miasta i nikogo nie będzie na ulicach, kto nie posiadałby tego znaczka.

Niezależnie od znaczka Komitet obchodu zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o ozdabianie okien w mieszkaniach i wystaw sklepowych nalepkami 3 Maja, które zamawiać można u p. Dra Grabowskiego w Komisaryjacie Rządu na m. Łódź (Al. Kościuszki 1 — parter) oraz nabywać w sklepach, których wykaz został zamieszczony w prasie.

### WŁAŚCICIELE LETNISK NIE BĘDĄ TRIUMFOWAĆ

Władze skarbowe zmuszają właścicieli letnisk do wykupywania patentów i opłacania podatku obrotowego, kwalifikując letniska, jako pokoje, umeblowane. W związku ze staraniami organizacji kupieckich otrzymać mają władze skarbowe w Łodzi rozporządzenie min. skarbu w tej sprawie. Okólnik ten stwierdza, że podnajem mieszkań we własnej willi w letniskach podmiejskich, gdzie chodzi tylko o wynajem letnich mieszkań, jako całości 1-0 pokojowych lub kilku pokojowej wraz z kuchnią i zwyczajowymi sprzętami, lecz bez pościeli, bielizny i usługi nie stanowi wynajmu pokoi umeblowanych.

### KURATORJUM ŁÓDZKIE TWORZY NOWĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ.

Kuratorjum szkolne planuje utworzenie we wrześniu szkoły rzemiosł w Piotrkowie. Projekt ten wysunięty został przez prezydium miasta i znalazł nader przychylnie poparcie p. kuratora Owinskiego. Nowa szkoła zawodowa będzie miała kurs 3-letni, a ustalenie jej typu nastąpi w najbliższych dniach.

### ULGI PODATKOWE DLA EMIGRANTÓW.

Przedstawiciele organizacji kupieckich zwrócili się do min. skarbu z szeregiem postulatów w sprawie polityki podatkowej, wobec osób które skutkiem przesilenia gospodarczego zmuszone są

emigrować. Wobec osób tych występują władze skarbowe z całą bezwzględnością, zabierając emigrantom na podatki znacznie większe sumy, co uniemożliwia im opuszczenie kraju, gdzie nie są w stanie znaleźć środków do życia. To postępowanie sprzeczne jest z okólnikami min. skarbu, które zalecają pod pewnymi warunkami odpisanie lub nieściągnięcie podatków od podatników miejskich zniszczonych w okresie ostatniego przesilenia. Wobec tego przedstawiciele kupiectwa wnoszą polecenie ze strony min. skarbu zaniechania dotychczasowej taktyki władz skarbowych wobec osób emigrujących, o ile odpowiadają odnośnym okólnikom ministerjalnym.

### ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ ZWIĄZKU KÓLEK ROLNICZYCH.

W dniu 9 maja rb. odbędzie się w Łodzi Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Kolek Rolniczych.

W zjeździe weźmie udział p. wojewoda Darowski oraz szereg posłów.

Na zjeździe omawiane będą sprawy programowe oraz wszystkie kwestje jakie w ostatnich czasach wyłoniły się (u)

### AGITATORZY KOMUNISTYCZNI W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY.

W biurze wypłat bezrobotnych przy ul. Nawrot 100 rozrzucano między bezrobotnymi odezwy komunistyczne.

Policji udało się stwierdzić, że odezwy rozdawali Aron Wyślicki, (Zgierska 38) i Chaskiel Karmazyn, których aresztowano i przesłano do urzędu śledczego.

### POLICJA Z PAŁECZKAMI.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach policja łódzka otrzyma drewniane pałeczki, które będą dawane sygnały przejeżdżającym pojazdom na ulicach. Takie pałeczki otrzymali już policjanci regulujący ruch kołowy w Warszawie. (U)

—oOo—

## 150-lecie niepodległości Ameryki.

Onegdaj w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. Wicewojewody D-ra Ossolińskiego odbyło się posiedzenie Sekcji organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Na posiedzeniu uchwalono zwrócić się do przedstawicieli władz administracyjnych państwowych i samorządowych o zorganizowanie powiatowych i lokalnych Komitetów obchodu.

W myśl odezwy Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie postanowiono w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi dla miasta i powiatu łódzkiego, zaś w urzędach starościńskich w Kaliszu i Piotrkowie, oraz w magistratach miast Tomaszowa i Pabjanic wyłożyć listy adresowe, w których, począwszy od wtorku dnia 4 bm. będą mogły składać swe podpisy osoby, reprezentujące władze, oraz organizacje społeczne, kulturalne, dobroczynne, oświatowe, sportowe i tp.

Listy te będą oprawione w artystyczne albumy i przez Centralny Komitet w Warszawie przesłane do Ameryki, dla przedstawienia Panu Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Następnie albumy te wystawione będą na widok publiczny na wystawie powszechnej w Filadelfji, a potem złożone w specjalnym muzeum Stanów Zjednoczonych na wieczną pamiątkę.

Składanie podpisów na listach jest bezpłatne i pożądanym jest jaknajliczniejszy udział przedstawicieli wspomnianych instytucji i organizacji, które zechcą delegować w tym celu swych członków Zarządu wraz z pieczęciami.

Termin składania podpisów upływa z dniem 10-go maja. **zł.**

# Trzeci maj - jest świętem młodości i zdrowia!

Przeobrażenie, któremu uległy ideały, związane z pamięcią i obchodem 3 Maja, jest dla nas jasne i wynika z racji ujęcia dzisiejszych stosunków społecznych w Wolnej, Niepodległej Ojczyźnie. Dawniej, w okresach niewoli i panowania pięści moskiewsko-prusko-austriackiej nad Polską, wspomnienie o 3 Maja wiązało się dla nas z wspomnieniem jasnego, pięknego dnia Niepodległej Ojczyzny, dnia w którym zdobyli się nasi dziadkowie na potężny odruch woli i siły, zmieniający z jednej, w jeden lud, dotychczasową stanową Polskę i dający pewne, zdecydowane formy rozwojowi Państwowemu.

O tem wspominaliśmy i zawsze nas bolało, że ideały konstytucji nie dały już wcielić się w życie, bo moc zaborcza rozdarła nasz kraj i choć cała Europa była przejęta ideałami wolności czło-wieka i obywatela, głoszonemi w konstytucjach współczesnych Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski, nikt nam ręki nie podał i Polska została na lat 130 wykreślona z mapy Europy.

Dzisiaj stosunki zmieniły się zasadniczo: Wolna Niepodległa Polska jest faktem dokonany-m, mamy Państwo i mamy wolną Ojczyznę!

Wspomnienia muszą dalej pozostać, lecz nie wolno nam na tem poprzestać. Musimy bronić Ojczyznę, jej granic i jej istnienia, aby wywalczyć sobie potężne miejsce pod słońcem!

My, Sokoli, odrzucamy w tej pracy wszelkie elementy polityczne — zostawiając je powołanym do tego czynnikom. Sami poświęcamy się tylko idei przygotowania do służby dla Ojczyzny i do walki o Jej całość!

Ojczyzna nas zawoła — staniam w potrzebie!  
Nie wystarczy jednak znać i odczuwać w

swych sercach gorącą miłość Ojczyzny i zdecydowanie na walkę i śmierć. Trzeba umieć tej Ojczyzny, naszego Państwa Polskiego bronić, czynić to skutecznie i z całą pilnością przygotowywać się duchowo i fizycznie do służby w obronie Rzeczypospolitej.

Wiemy doskonale, że chwila wojny, chwila zagrożenia Polski zmusi cały Naród do chwytności, naszego Państwa Polskiego bronić, czynić to skutecznie i z całą pilnością przygotowywać się duchowo i fizycznie do służby w obronie Rzeczypospolitej.

Wiemy, że wojsko swą powinność czyni, że sumiennie i wedle najlepszej siły i możliwości przygotowuje materiał ludzki i martwy, że szkoli i kształci żołnierzy, gotuje armaty, samoloty itp.

Powinnością ludu, a przede wszystkim Młodzieży Polskiej jest zrozumieć te cele i przystosować się do nich. Droga tylko jedna — nakreślić na wyraźnie przez stworzenie tak zwanego „Przysposobienia Wojskowego” i objęcia przez stowarzyszenie — „Sokol”.

Dlatego dzień dzisiejszy winien być dla nas, Sokolów, świętem siły i młodości, chwilą, w której robimy przegląd sił naszych i propagujemy w szare masie młodzieży robotniczej nasze hasło:

„W zdrowem ciele, zdrowy duch”.

Młodzieży, Ty reprezentujesz masę Narodu, w Tobie Jego przyszłość leży, wzywamy Cię dzisiaj w dniu Święta Narodowego — stań w nasze Sokole szeregi — znajdziesz w nas serca braterskie, miłość Ojczyzny i damy Ci zdrowie i sport, konieczny dla rozwoju fizycznego i duchowego.

K. Rimler

Sokol — Gniazdo — Łódź — I.

—oOo—

## Posiedzenie wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Onegdaj odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Łodzi pod przewodnictwem dowódcy O. K. IV. generała Junga. Na posiedzenie komitetu zaproszeni zostali przedstawiciele najważniejszych organizacji społecznych, mający jakikolwiek związek z wychowaniem fizycznym, a więc przedstawiciele D. O. K. kuratorjum, województwa, Czerwonego Krzyża, towarzyszt nauczycielskich Izby lekarskiej, Syndyka tu dziennikarzy, Straży ogniowej, towarzyszt uprawiających przysposobienie wojskowe, oraz L.O. Z.P.N.—u i ŁOZLA. Zebranie zagał generał Jung, który w dłuższym przemówieniu wyjaśnił zebra-nym cel i istotę zawiązania łódzkiego okręgowego Komitetu W. F. i P. W.

Generał Jung stwierdził że aczkolwiek Polska nie jest krajem militarystycznym, musi jednak posiadać odpowiednią siłę zbrojną dla obrony swych interesów i niepodległości. Ponieważ utrzymanie wielkiej i dobrze uzbrojonej armji jest rzeczą wprost niemożliwą, celem Naczelnej Rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jest przygotowanie odpowiednich rezerw, składających się z odpowiednio wyszkolonych obywateli. Aby wyszkolić zastępy młodzieży koniecznym stało się utworzenie okręgowych i powiatowych komitetów W.F. i P.W., które mają na celu propagowanie idei przysposobienia wojskowego wśród szerokiego rzesz społeczeństwa, oraz wy-szkolenie młodzieży zarówno w kierunku sporto-wym, jak i przysposobienia wojskowego. Następnie generał Jung zdał relację z obrad pierwszego plenarnego posiedzenia Rady Naczelnej W. F. i P. W. w Warszawie. Poczem przystąpiono do określenia zadań Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P.W. Referat w tej sprawie wygłosił podpułkownik Widacki.

Określiwszy znaczenie i wytyczne rozporządzenia Rady Ministrów z 25 IV 1925 w sprawie utworzenia Rady Naczelnej W.F. i P.W. oraz wojewódzkich i powiatowych Komitetów W.F. i P.W. na tej zasadzie określił plan prac, których wykonanie uważa za najpilniejsze, a więc: Komitet Wojewódzki powinien: 1) dla ujednostajnienia pracy

Komitetów Powiatowych W.F. i P. W., które są już przeważnie zorganizowane, albo w okresie organizacji dać im wytyczne i program minimalny na rok bieżący; 2) opracować projekt regulaminu, który powiatowe Komitety przystosują do swoich potrzeb i miejscowych warunków; 3) rozpocząć propagandę przez odezwy, a przede wszystkim w prasie; 4) starać się o fundusze, bez których już pierwsze kroki będą utrudnione; 5) dla stwierdzenia obecnego stanu W.F. i P. W. w województwie zażądać od powiatowych komitetów dokładnych danych, co do ilości stowarzyszeń, uprawiających W. F. i P.W. i co do organizacji sportowych i ilości ich członków, co do ilości i jakości urządzeń: Boisk, strzelnic, budynków, pływalni, placów ćwiczeń, przyrządów i tp. 6) przystąpić do budowy stadionu w Łodzi, jako siedziby województwa, z którego mogłyby korzystać stowarzyszenia, nie mające własnych boisk, a na którym odbywałyby się wojewódzkie zawody i doroczne uroczystości całego województwa w dni świąt P.W. 7) przystąpić do budowy i urządzenia stałego obozu letniego P.W. w Sulejowie, gdzie gmina miasteczka odstąpiła bez zinteresowania na ten cel obszar 1000 morgowy nad Pilicą na okres lat 25.

Po referacie podpułkownika Widackiego rozpoczęła się dyskusja, która wniosła dużo ciekawego materiału do programu prac Prezydium. Po odczytaniu projektu regulaminu w trakcie dłuższej dyskusji wniesiono cały szereg poprawek, dotyczących się w pierwszej mierze zwiększenia ilości mandatów, obsadzanych przez klub i związki sportowe. Następnie przystąpiono do obsadzenia wakujących stanowisk. Przewodniczącym Prezydium weszli: kpt. Zabłocki, pp. Piątkowski, Olbromski i dr. Toch termian. Po załatwieniu całego szeregu spraw, związanych z jaknajszerszym uruchomieniem aparatu przysposobienia wojskowego, generał Jung zamknął zebranie, wyrażając nadzieję, że wychowanie i wyrobienie zdrowych i silnych moralnie i fizycznie obywateli, którzy zdolni będą z pożytkiem pracować dla swego społeczeństwa w czasie pokoju i skutecznie go bronić w czasie wojny oto cel komitetu W. F. i P.W. cel, w którego urzeczywistnieniu wszyscy włożą swe siły. (o)

Blizszych informacji udziela p. referent R. Zieliński w Urzędzie Wojewódzkim (pokój L. 33).

### ZWIĄZKI, INSTYTUCJE I ORGANIZACJE!

Delegacje swych przedstawicieli dla składa-

nia podpisów i pieczęci na pamiątkowych adresach dla Narodu Amerykańskiego.

Listy wyłożone są w Urzędzie Wojewódzkim, pokój nr. 33, począwszy od 4-go do 10-go maja rb. wiązanie w godzinach od 9-ej do 20-ej.

## ZYGZAKI

### Pierwszy Maja.

Nadszedł już dzień Pierwszy Maja  
Słońce mocno piecze w głowy,  
Towarzyszy z pepeesu  
Jest to święta dzień galowy

Jest okazja do próżniactwa.  
Wier porzuca się warsztaty  
Na ulicy pieśń rozbrzmiewa  
Ze „krew naszą leją katy“

Idzie pochód z sztandarami  
Czerwień zewsząd jak krew kapie.  
Wciąż naprzemian. „Precz“ „Niech żyje“  
Wrzeszczą tłumy, wrzeszczą gapie.

Potem male zamieszanie  
Bo się wdarli komuniści.  
Tłok jest wielki na ulicy  
Nim policja ją oczyści.

Ktoś tam w boju straci zęby  
Ktoś odbierze tęgie kije  
Potem cisza i znów okrzyk:  
„Proletariat niechaj żyje!“

— Ale za co? — ja zapytam.  
— Niezbyt mądrze tam krzyczycie.  
Gdy ktoś cały dzień próżnuje  
Nie wystarczy mu na życie.

—oOo—

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 3 (trzeciej) po południu baśń-ferja Maeterlincka „Błękitny Ptak” po cenach niższych.

Wieczorem o godz. 8 m. 30 (ósma trzydziści) XXIV-ta premiera sezonu: aktualna komedia obyczajowa w 4 aktach Józefa Rączkowskiego p. t. „Polityka i miłość” wystawiona z ogromnym powodzeniem trzy miesiące temu na scenie Teatru Narodowego w Warszawie i dotychczas utrzymująca się tam na afiszu.

Jutro, niedziela, o godz. 3 (trzeciej) popr. „Błękitny Ptak” po cenach niższych.

Wieczorem powtórzenie „Polityki i miłości”.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4 popołudniu i 8,30 wieczorem historyczny dramat narodowy w 5 odsłonach M. Bałuckiego pt. Kiliński. Treść dramatu to heroiczny czyn mieszczan rzemieślników warszawskich którzy pod wodzą wielkiego patrioty i obywatela Jana Kilińskiego zadają sromotną klęskę wojskom rosyjskim w Warszawie w roku 1794 — Poza tem dramat ten obfituje w cały szereg świetnie scharakteryzowanych typów i efektownych scen skreślonych piórem naszego genialnego komedjopisarza.

### JUTRO WIELKI KONCERT JUBILEUSZOWY TOWARZYSTWA SPIEWACZEGO „ECHO”.

Przypominamy, że w dniu jutrzejszym o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji wielki koncert jubileuszowy Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”, którego program wypełni chór pod batutą prof. A. Pędzimeża z łaskawym współudziałem artystów warszawskich i łódzkich.

Koncert powyższy — jak donosiliśmy — zostaje urządzony z okazji 50-letniego jubileuszu wspomnianego towarzystwa, które jest jednym z najstarszych towarzystw w Polsce. (U)

### Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W sobotę o godzinie 5-ej popoł. nastąpi otwarcie wystawy jubileuszowej seniora łódzkich artystów, Maurycego Trębacza, któ-

## W sprawie przemianowania ulic.

Magistrat — na wniosek Wydziału Budownictwa — postanowił w dniu 24 października 1922 roku nadanie nowych nazw ulicom; mianowicie noszącym jednobrzmiącą nazwę lub nazwę zbliżoną. Pracę tę postanowiono powierzyć Oddziałowi Szkolnictwa i Oddziałowi Kultury i Oświaty Pozaszkolnej w ścisłym porozumieniu z Oddziałem Pomiarów i Oddziałem Zabudowy Miasta.

Na wniosek Wydziału Budownictwa, Magistrat postanowił następnie w dniu 15 września 1925 r. przemianować szereg ulic i zwrócić się do Rady Miejskiej o zatwierdzenie tej uchwały. Radziecka Komisja do spraw ogólnych na posiedzeniu w dniu 13 stycznia r. b. postanowiła ponownie przekazać sprawę Magistratowi, z prośbą o zasięgnięcie opinii monografistów m. Łodzi, a mianowicie pp. prof. Z. Lorentza, prof. Raciborskiego, J. Jurczyńskiego i posła L. Waszkiewicza.

W dniu 18 stycznia r. b. sprawa powróciła do Wydziału Budownictwa, a to dla zwołania Komisji i przedstawienia Magistratowi jej wniosków.

Odtąd sprawa przemianowania ulic m. Łodzi weszła na właściwe tory i komisja w składzie pp. ławnika Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierskiego, posła Waszkiewicza i profesorów Z. Lorentza, J. Jurczyńskiego i J. Raciborskiego rozpoczęła swoje urzędowanie.

ry w roku 1876 otrzymał pierwszą nagrodę od profesora Gersona za najlepszy rysunek. Owoc 50-letniej pracy artystycznej przedstawiony zostanie w 200 zebranych pracach, pochodzących ze zbiorów prywatnych i pracowni artysty.

Dla uczczenia Jego działalności zawiązał się specjalny Komitet z przewodniczącym — panem S. Dancigerem na czele. Wczoraj odbyło się zebranie Komitetu w Miejskiej Galerji Sztuki.

Uroczystość otwarcia wystawy przyrzekł zaszczyścić swą obecnością p. Wojewoda oraz inni przedstawiciele władz.

—oOo—

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 30 kwietnia 1926 roku.

#### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,70

Belgja 33,27 i pół

Holandja 390,00

Londyn 47,29

Paryż 32,06

Praga 28,80 i pół

Szwajcjarja 187,90

Stokholm 260,30

Włochy 39,07 i pół

Dewizy na Londyn i Wiedeń mocniejsze na Belgję słabsze. Obrót ogólny mniejszy, niż wczoraj. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 10,32 i pół. Rubel złoty 5,46—5,44.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

10 proc. pożyczkowa 156,00; 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 33,00; 6 proc. pożyczkowa z 1920 r. 75,50 (zł. 372,35); 4 i pół proc.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się dnia 10-go kwietnia r. b. Na posiedzeniu tem obecni byli pp. ławnik inż. K. Folkierski, poseł L. Waszkiewicz, prof. Lorentz i prof. Raciborski. Ławnik inż. K. Folkierski zaznajomił obecnych z dotychczasowym przebiegiem sprawy. Po wysłuchaniu wyliczających wyjaśnień Komisja postanowiła uprosić p. posła Waszkiewicza o napisanie referatu, który służyłby za podstawę do dalszej dyskusji i pracy.

Drugie posiedzenie Komisji odbyło się dn. 24 kwietnia rb. przy współudziale pp. ławnika inż. K. Folkierskiego, posła Waszkiewicza i prof. Raciborskiego.

Na posiedzeniu tem p. poseł Waszkiewicz — w myśl uchwały poprzedniego posiedzenia — przedstawił opracowany referat uzasadniając poszczególne jego punkty.

Referat ustalający zasady przemianowania ulic i program dalszej pracy Komisja przyjęła. Poza tem Komisja postanowiła — na wniosek ławnika inż. K. Folkierskiego — wystąpić z wnioskiem o powołanie przez Radę Miejską stałej Komisji fachowej do przemianowania ulic i placów m. Łodzi (jak to ma miejsce w Warszawie).

Komisja w toku obrad ustaliła zasadę, aby w nowonadawanych ulicom nazwach utrwalono ślady rozwoju historycznego, ekonomicznego i topograficznego miasta od najdawniejszych czasów.

L. Z. ziem, przedw. 23,30; 4 proc. L. Z. ziemskie przedw. 19,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 23,25; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 32,75; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 29,90; 5 proc. L. Z. m. Łodzi przedw. 9,50; 10 proc. obligacje ziemskie 90,00.

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 1,65; Bank Polski 48,75; zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zarobkowych 4,00; Cerata 0,32; Siła i światło 0,12; warsz. Tow. fabryk cukru 1,50; warsz. Tow. kopalń węgla 1,73; Fitzner 0,89; Lipop 0,49; Ostrowieckie 3,85; Rudzki 0,66; Stańchowice 0,83; Wulkan 0,85; Zieleniewski 10,00; Zawiercie 5,80; Żyrardów 6,60; Haberbusch 5,25.

#### DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,30 w placeniu i 10,35 w żądaniu. Tendencja zleka mocniejsza.

#### RYNEK ZBOŻOWY.

Zyto kongresowe 675,5 g. l. gwarant. (115). Cena franco stacja załadowania 30,50.

Zyto kresowe 681 g. l. (116). Cena franco stacja załadowania 30,50.

Owies kongresowy podług próby. Cena franco stacja załadowania 33,50.

Fasola biała podług próby. Cena franco stacja załadowania 44,00.

Maka żytnia 50 proc. podług próby. Cena franco stacja załadowania 50,00.

Otręby żytnie. Cena franco stacja załadowania 25,00.

